

KURYER POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 4 lutego 1887.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 lutego.

(Obecne położenie polityczne, ujęte we formie pytania: czy będzie wojna? artykuł „Post“ pod tytułem: „Na ostrzu miecza“; polityczne kontrasty i szkodliwe oddziaływanie wieści alarmujących; pogłosek w Paryżu i sprzeczne pogłoski o postawie gabinetu w obec generała Boulanger; groźbie Niemcom sojuszem z Francją ze strony Rosji; gniew „Nordd. Allgem. Ztg.“ na postawę prasy rosyjskiej; zakaz wywozu koni z Rosji i niepomyślnie wiadomości z Carogrodu. — Walki Włochów z Abisynczykami około Masowy.)

W osobnym artykule wstępnym, zatytułowanym: „Czy będzie wojna?“ — dajemy obraz obecnej sytuacji politycznej, jaką obok dawniejszych pogłosek wojennych wytworzył projekt uruchomienia i uzbrojenia landsturmów austriacko-węgierskiego. Pod tym samym napisem: „Czy obawy wojny są usprawiedliwione?“ zamieszcza „Koeln. Ztg.“ w numerze z dnia 31 z m. artykuł, którego końcowy następ tak brzmi: „Kto odrzuca projekt wojskowy rządu niemieckiego, ten chce albo zrzec się Alzacji i Lotaryngii, albo też pragnie wojny.“ Inspirowany organ nadreński robi więc wojnę zależną od tego, czy przyszedł parlament zgodzić się na septennat, czy też go odrzuci. Któżby w tej alternancie nie dopatrywał się potężnego nacisku na już i tak zatruwanych wyborców niemieckich? Jak zaczęła, tak i dalej wywołuje inspirowana prasa berlińska widmo wojny. W artykule zatytułowanym: „Na ostrzu miecza“ roztrząsa „Post“ stanowisko ministra wojny Boulanger i twierdzi, że jest on takim panem sytuacji, jakim nie był nawet dawniej ani Thiers, ani Gambetta. „Na tém stanowisku — wywodzi dalej organ ambasadorów — może się on tylko utrzymać przez podtrzymywanie zamiarów wojennych, które sam stworzył. Uzbrojenia Francji odbywają się z gorączkową energią, Boulanger nie może narodu francuskiego zwrócić na drogę polityki pokojowej, chyba sam ustąpił z piętnem obciążającego zarzutu, iż sprowadził na Francją wielkie niebezpieczeństwo.“ — Słowem „Post“ nie ma już nadziei utrzymania pokoju. Tymczasem sam cesarz Wilhelm zaszczepa na balu, odbytym w tych dniach w Berlinie, szczególniejszą uwagą małżonkę ambasadora francuskiego, p. Herberta; hr. Münster obiaduje swobodnie u ministra Flourensa i prowadzi z nim jak najprzejrzystszy rozmowę; cała półurzędowa prasa niemiecka woła: „wojna,“ a książę Bismarck zaprasza do siebie reprezentanta francuskiego na konferencyę, z której tenże wychodzi całkiem zadowolony. Położenie polityczne tak się „Nat. Ztg.“ przedstawia, że kierujący nawet ministrowie zmuszeni są przyznać, że wiedzą o najbliższej przyszłości tylko to, co każdy zwykły śmiertelnik. Na ten temat moglibyśmy dalej snuć tę nie kontrastów, ale już to, cośmy przytoczyli, świadczy dowodnie, że Europa stoi wobec zagadek, których zwyczajny rozum ludzi rozwiązać nie zdoła. Błądzimy we mgle, w której nawet proste fakta rozplývają i nikną w niepojętych kształtach. Jak ta niepewność położenia oddziaływa szkodliwie na wszystkie stosunki społeczne, jak tamuje rozwój handlu, rolnictwa i przemysłu, bodaj potrzeba dodawać. Jak tylko do Paryża nadeszła wiadomość o wyżej wspomnianym artykule „Post“, powstał taki sam pogłosek na giełdzie, jak po odebraniu znanego telegramu „Daily News“. Najlepszych nawet papierów wartościowych nikt nie chciał kupować. W Paryżu obiegają w dniu tym najnieprawdopodobniejsze pogłoski, znajdujące nawet wiarę w prasie. Jedne z nich twierdziły, że gabinet p. Gobleta, sprzymierzywszy się z oportunistami, zażądał od Boulanger, żeby się podał do dymisyj, drugie utrzymywały, że minister wojny odparł stanowczo żądanie i partę przez Freycineta, z tą większą występującą stanowczością. Powszechna ta panika trwać ma w Paryżu do tej chwili.

I dziś nadeszły doniesienia telegraficzne nie brzmią wcale pokojowo. Belgijski minister skarbu zażąda w Izbie, jak opowiadają sobie w kołach parlamentarnych, 50 milionów franków kredytu na cele wojskowe i roboty fortyfikacyjne, które rozpoczną się niebawem około Antwerpii i pomiędzy Sambrą a Mozą. Mowa tronowa, jaką wczoraj otwarty został storting norwegijski, zapowiada nową organizacyę wojska.

Postawa Rosji i kwestya bułgarska powiększają jeszcze bardziej ogólne niepokojenie. Ministeryalny „Journal de St. Petersburg“ wydaje wyroki, jak starożytna Pythia na trójnogu. Organ Giersa twierdzi z jednej strony, że pa-

nujące obawy wojenne wywołały artykuły dziennikarskie, z drugiej zauważa, że dokonujące się zbrojenia państw europejskich mogą łatwo wywołać nieufność, a ta doprowadzić musi do starcia. W końcu prawi „Journal de St. Petersburg“, że mocarstwa już niejednokrotnie okazały, że nie pragną wojny. Rosya to pośrednio, to bezpośrednio daje do poznania Europie, a głównie Niemcom, że tylko w myśl jej uregulowana kwestya bułgarska zdoła ją powstrzymać od sojuszu z Francją. Oto, co piszą z Petersburga, z źródła urzędowego do „Pol. Corr.“ „Tylko w jednym przypadku mogłyby być wstrzymany zażądanie pomiędzy Niemcami a Francją, to jest wówczas, gdyby Rosya nie potrzebowała się obawiać o swoje interesa na Wschodzie i tym sposobem mogła wpływać swoim staraniem o utrzymanie pokoju. Przypuszczenie, jakoby między Petersburgiem a Berlinem istniało porozumienie tej treści, iż za poparciem Rosji w sprawie bułgarskiej przez Niemcy, miałyby Rosya w razie wojny Niemiec z Francją pozostawić Niemcom całkowitą swobodę działania, jest z pewnością fałszywem. Wiele natomiast prawdopodobieństwa ma za sobą przypuszczenie, że długiej trwającej wikłanie się Rosji i Austro-Węgier w komplikacyę kwestyi bułgarskiej sprzyjać będzie niebezpieczeństwu kolizji pomiędzy Niemcami a Francją, gdyż będzie obu tym państwom udziałać większą swobodę czynu. Obawy tego rodzaju nabierają jeszcze większej podstawy skutkiem ostatnich bardzo niepokojących wieści, jakie do tutejszych (petersburskich) dobrze informowanych kół nadeszły w tych dniach z Paryża i z Berlina.“

Rosya wyraźnie w powyższym komunikacie żąda od Niemiec poświęcenia Bułgarii. Na nieprzyjaźń Rosji, czyli raczej jej organów prasowych skarży się „Nordd. Allg. Ztg.“ i uważa, że stały się one tak samo niemiecozercami, jak przed wydanym znanego komunikatu „Prawit. Wiestnika.“ Na dowód przytacza organ kanclerski artykuły „Nowosti“ i „Swieta“, z których ostatni tak pisze: „Jedne tylko Niemcy pragną wojny i to z wewnętrznych i zewnętrznych pobudek; polityczna hegemonia państwa niemieckiego została silnie zachwiana; jeżeli hegemonia ta ma już runąć, to lepiej i honorowiej byłoby dla Niemiec, ażeby się to stało w skutek nieszczęśliwej wojny, aniżeli w skutek wewnętrznego rozpadnięcia się.“

W tej chwili odbieramy z Petersburga wiadomości o fakcie, który powszechnie uznanym będzie za nowy objaw wojenny. Telegram brzmi:

Petersburg, 3 lutego. Ukaz carski zakazuje aż do dalszego rozporządzenia wywozu koni z cesarstwa do Europy i krajów zakaukaskich.

Rokowania carogrodzkie nie wróżą tak samo pomyślnego załatwienia kwestyi bułgarskiej. Jak się dowiaduje korespondent „Köln. Ztg.“ z wiarogodnego źródła, otrzymała deputacya bułgarska instrukcyę, ażeby domagała się koniecznie utrzymania unii z księstwem bułgarskim, ponieważ takie tylko rozwiązanie sprawy zapewnić może spokój i porządek. Gdyby Turcy zgodzić się nie miała na ten warunek, wtedy Kalczew pozostanie w Pili-popolu, a Grekow i Stojow, będący już w Carogrodzie, prowadzić będą wraz z Wulkowiczem dalsze rokowania. Wiadomość tę potwierdza niejako korespondent carogrodzki „P. Lloyd.“ W piątek, tak czytamy, odbyli bułgarscy deputowani konferencyę z wielkim wizerem. Deputowani oświadczyli, że wbroniono im wdawać się w jakiegokolwiek rokowania na przypadek, gdyby Rosya miała upierać się przy tych samych żądaniach, jakie stawiał Cankow. Dalej orzekli, iż oddanie teki ministerstwa wojny, spraw zagranicznych i wewnętrznych Rosyanom lub Cankowistom jest bezwzględnie niemożliwem. Największą już konieczną z ich strony byłoby, jak oświadczyli, oddanie teki ministerstwa sprawiedliwości i oświecenia Poljanowi i Burmowowi, iż bułgarski agent dyplomatyczny Wulkowicz sformułował już propozycyę ugodowe rządu swojego i przedstawił je W. Porcie. W liczbie propozycyji tych znajduje się także zabezpieczenie stopni oficerów bułgarskich, bez naruszenia praw księcia, jako naczelnego wodza armii. Regencya gotowa jest przyjąć do swego łona jednego stronnika Cankowa, dwóch zaś do ministerstwa, skoro tylko urzędowo zawiadomiona zostanie o postawieniu takiej kandydatury na tron książęcy,

która będzie uważała za możliwą do przyjęcia.

Mamy dziś bliższe szczegóły o walkach, jakie toczy wojsko włoskie w Masowie z Abisynczykami. Walki te musiały być zacięte i generał Ras Alula z wielką musiał zaciętością, kiedy generał włoski Gené dopiero pod dniem 29 z. m. mógł zatelegrafować do ministra wojny i donieść tę przynajmniej pocieszającą wiadomość, że zdołał się utrzymać w Masowie. Depesza, odczytana na dniu 1 b. m. przez prezesa gabinetu, Depretisa, w Izbie deputowanych, brzmi, jak następuje:

Dnia 24 z. m. opuścił wódz abisynski Chinda i rozbił obóz swój na wschód-południe od Saati, która to miejscowość zaatakował na dniu 25 z. m. Po trzech godzinach uporczywej walki został odparty. Straty Włochów wynoszą 4 rannych i 5 zabitych, (?) straty Abisynczyków są nieznane. Na dniu 26 stycznia uderzył nieprzyjaciół na 3 włoskie kompanie i oddział wojska nieregularnego, składający się z 50 ludzi, który wyruszył z Munkullo, ażeby zaopatrzyć w żywność Saati. Po kilkogodzinnym boju kolumna włoska została rozbita; 90 rannych znajduje się już w Masowie. Dalsze szczegóły co do liczby poległych i rannych podam później. Z powodu zbyt długiej naszej linii bojowej byłem zniewolony cofnąć posterunki włoskie z Saati i Wua Arafali. Ras Alula zdaje się cofać do Chinda dla zbyt wielkiej liczby rannych. Być może, że oczekuje on posiłków, z którymi nadciąga podobno sam król abisynski.

Włoski generał przyznaje więc sam, że szala zwycięstwa nie przechyliła się na żadną stronę, że Włosi zamknięci są w Masowie, i że położenie ich jest krytyczne, kiedy sam Negus abisynski nadchodzi z posiłkami. Po odczytaniu depeszy, która musiała w Izbie bardzo przykre sprawić wrażenie, Depretis wniósł o uchwalenie nadzwyczajnego kredytu w sumie 5 milionów. Wniosek oddano do komisji; dep. Rudini zażądał przyspieszenia obrad komisji, a dep. Baccarani wniósł wśród okrzyków Izby o ustanowienie wojsku uznania za waleczność. To wszystko dowodzi, że orężna rozprawa z Abisynczykami nie będzie tak łatwą. W Kwirynale i w kołach parlamentarnych pogłębiające panuje usposobienie. Ogólne jest przekonanie, że klęska wojska musiała być daleko większą, aniżeli to przyznaje depesza generała Gené. Półurzędowy „Popolo Romano“ nawołuje do spokoju. Komisya szybko się załatwiła z obradami; w środę przedłożył już Izbie referent Crispi sprawozdanie i polecił przyjęcie żądanego kredytu pięciu milionów; w poniedziałek rozpoczyna się rozprawy in pleno. W rozprawach komisji wzięli udział Depretis, ministrowie wojny, marynarki, skarbu i spraw zagranicznych. Walki nad brzegami morza Czerwonego przysły bardzo nie w porę Zjednoczonym Włochom, bo nie pozwalają się im mieścić do spraw kontynentu europejskiego. Nie dziw więc, że Włochy w swém krytycznym położeniu pragnęłyby się pojechać z Austryą. Ministeryalny „Diritto“ wystąpił nawet z rewelacyami o zawartym już rzekomo układzie, wedle którego ma Austria w ciągu lat 10 oddać Włochom całe terytorium aż do Pola, a zatrzymać Rjeko, Cattaro wraz z portami Sebenico i Lissa.

Kolonizacya.

W komisji budżetowej Izby poselskiej rozpoczęły się we wtorek, w obecności ministra rolnictwa dr. Luciusa, obrady nad etatem komisji kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i W. Księstwa Poznańskiego, oraz nad memoriałem o dotychczasowej czynności tej komisji, który przed tygodniem mniejszość wręczono członkom Izby poselskiej. Zaproponowano rozdzielenie obrad, ale wniosek nie znalazł uznania. I w plenum Izby mają być odbywa przedmioty załatwione wspólnie. Dyskusyę rozpoczął poseł naz. p. Magdziński, który zapytał, czy 140 ofert sprzedaży dóbr, o których wspomina memoriał, dotyczy jedynie polskiej włości, czy także niemieckiej, i jak się normuje statystyczny stosunek pomiędzy obydwoma temi rodzajami. Minister rolnictwa dr. Lucius nie umiał dać na to dokładnej odpowiedzi, natomiast oświadczył komisarz rządowy Wilmowski, który brał także udział w posiedzeniach komisji kolonizacyjnej, że pomiędzy owemi 140 ofertami ani połowa nie pochodzi od polskich właścicieli, i że

nawet z pomiędzy tych polskich ofert znaczna część wyszła od agentów, trudniących się pośrednictwem w sprzedaży ziemi. Na dalsze zapytanie oświadczył p. minister rolnictwa, że w pierwszym rzędzie komisya kolonizacyjna nabywać miała wyłącznie włości polskie, że jednak komisya wolno nabywać, mianowicie w drodze sądowej licytacji, i takie dobra niemieckie, które swem położeniem i rodzajem nadają się szczególnie do celów kolonizacyji.

O projekcie do ustawy, dotyczącej podziału całego szeregu powiatów, który niebawem ma być przedłożony Izbie poselskiej, piszą urzędowo, co następuje: „Projekt ten zmierza do podziału 13 powiatów, położonych przeważnie w utrakwistycznych okolicach kraju w tym celu, ażeby landratom zapewnić niezbędną, intensywną administracyę spraw państwowych i tam, gdzie liczba ludności, obszar ziemi, lub językowe stosunki nasuwały dotąd niezwykle przeszkody. Koszta podziału powiatów, mające wynosić rocznie około 300,000 marek, zostaną zrównoważone obcięciami korzyściami, jakie tak państwo, jak i mieszkańcy powiatu odniosą ztąd, że landraci będą mieli więcej czasu do osobistego zajęcia się sprawami, powierzonymi im pieczy. Mianowicie spodziewa się także rząd środkami tym poprzeć nader skutecznie interesa narodowo-niemieckie w obec zakusów polonizacyjnych.“ Rzecz nie potrzebuje komentarza.

Bank ziemski.

Młodzież uniwersytetu jagiellońskiego pragnąc się przyczynić do pomnożenia funduszów Banku ziemskiego, ogłasza przedpłate na „Pamiętnik uczniów uniwersytetu jagiellońskiego.“ Podajemy tu odczwę redakcyi „Pamiętnika“:

„Młodzież akademicka uniwersytetu jagiellońskiego chce czynem stwierdzić dążenia swe i prace, pragnie wziąć udział w uroczystości otwarcia „Collegii novi“, uważając chwilę tę za najodpowiedniejszą do złożenia dowodu, jak drogą jest jej uroczystość, która żywo stawia w pamięci całej Polski pięciowiekowe zasługi *Almae matris*, i pozwala dzisiejszej młodzieży być dumną, że jej wolno przez to uczczenie nawiązać nie tradycyji pomiędzy wspomnieniem dawnych uczniów tej uczelni i uczuciami, które ich następów ożywiają. Za najodpowiedniejszy sposób okazania swej czci dla tradycyji i dla tych wspomnień, uznała młodzież wydanie „Pamiętnika uczniów uniwersytetu jagiellońskiego“, któryby świadczył o ustawicznej pracy, pod kierunkiem profesorów i przewodniczącym prowadzonej, i był dowodem, że dzisiejsi słuchacze uniwersytetu jagiellońskiego w dobie ciężkich dla ojczyzny kłesk i doświadczeń, ożywieni są najgorętszym uczuciem służenia sprawie ojezycznej wytrwałą i sumienną pracą. „Pamiętnik uczniów uniwersytetu jagiellońskiego“ pomieściwszy rozprawy naukowe specjalne, popularne i utwory belletrystyczne słuchaczy uniwersytetu jagiellońskiego, nigdzie dotąd nie publikowane i opracowane bądź samodzielnie, bądź pod kierunkiem profesorów, przedstawi obraz nie zupełny może, lecz zawsze wierny usiłowań i dążeń podejmowanych przez młodzież akademicką we wszystkich niemal zakresach nauki ścisłej i jej popularyzacyji, jak niemniej przedstawi objawy twórczości poetyckiej i belletrystycznej.

Cena egzemplarza w przedpłacie wynosi 5 złr., po wyjściu „Pamiętnika“ cena ta znacznie podwyższoną zostanie. Dochód czysty przeznaczył komitet redakcyjny na „Bratnią ofiarę“ ewentualnie „Bank ziemski“ w Poznaniu. Przedpłata wraz z kuponem upraszamy nadsyłać na ręce Leopolda Jaworskiego, Kraków, ulica Wiślna, nr. 7. Wszelkich żądanych informacyji udzieli przewodniczący redakcyi, Stanisław Jankowski, ul. Sławkowska, nr. 9.

Wybory.

Ważne zebrania przedwyborcze odbędą się:
W niedzielę, dnia 6 lutego:
W Opalenicy (na powiat bukowski) o godzinie 5 1/2 po południu na sali p. Witajewskiego.
W Lubawie o godzinie 3 po południu u Anyszkiewicza.
W Kamieniu (na powiat złotowski)

o godz. 1 z południa w lokalu p. Wagnera.

W Strzelnie (wiec) o g. 4 na sali p. Kotschendorfa.

Zebranie we Wrześni.

Września, 31 stycznia.

W skutek wezwania komitetu naszego wyborczego zebrano się wczoraj przeszło 150 wyborców z powiatu na sali p. Fr. Bednarowicza, pomiędzy nimi wzięli udział niestrudzonego w pracy obywatelskiej p. hr. E. Ponińskiego, p. W. Hulewicz i innych. Komitet wyborczy, w porozumieniu z komitetem powiatu plebszewskiego, przedstawił zebranym przez usta przewodniczącego, ks. dziekana Kuleszy, kandydatów na krzesła poselskie do parlamentu.

Pierwszym jest dotychczasowy poseł naz.

p. Teofil Magdziński,

drugim

p. Władysław Taczanowski z Szyplowa, w miejsce dawniejszego kandydata p. dr. Milewskiego, który kraje niemieckie opuścił,

p. Piotr hr. Szembek z Siemianic. Zgromadzenie jednogłośnie na listę tę się zgodziło.

Przy rozdzielaniu pracy wyborczej w powiecie pomiędzy członków komitetu i meżów zaufania oświadczył p. dr. Krzyżogórski, iż dotychczasowy członek komitetu, p. dr. Kryzjan z Żerkowa, przed chwilą życie zakończył. Zgromadzenie na wniosek przewodniczącego uczciło pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc i na nowego członka komitetu wybrało p. Broekera z Kamienia.

Przy stawianiu wniosków objawił p. Nowicki z Wrześni życzenie, aby ogłoszenie zgromadzeń przedwyborczych nie tylko w „Dzienniku“ i „Kuryerze“, ale i w mniej drogich czasopiśmie były umieszczane. Wniosek ten poparł p. W. Hulewicz i p. hr. E. Poniński, a zgromadzenie poleciło go komitetowi do uwzględnienia.

P. Stelmachowski z Wrześni postawił wniosek, aby i mniej zamożnych współobywateli do składek na rzecz wyborów pociągać. Nad kwestyą tą dłuższą weszła się dyskusya, a w końcu postanowiono, iż podatku wyborczego nakładka nie można i trzeba pozostawić dawniejszą praktykę, żeby skarbnik zbierał tylko dobrowolne ofiary.

Po zasileniu kasy wyborczej na ręce ks. prob. Janasa, jako skarbnika, przez obecnych, przewodniczący podziękował zgromadzonemu, że tak licznie się zebrał, i w imieniu komitetu prosząc o pomoc i poparcie przy nadchodzących wyborach, zamknął posiedzenie.

Zebrani przez usta hr. E. Ponińskiego wyrazili komitetowi powiatowemu swe uznanie za trudny już podjęty i podjąć się mające, i salę opuścili spokojnie.

Zebranie w Ostrowie.

Ostrow, 1 lutego.

O godzinie 3 po południu na sali p. Rudnickiego w Ostrowie zebrano się około 200 wyborców, reprezentujących wszystkie stany. Oprócz posiadzcicieli wiejskich, którzy wszyscy prawie się stawili, oprócz przedstawicieli duchowieństwa, salę zapełniło obywatelstwo miasta Ostrowa i znaczna liczba włościan okolicznych, pragnących całym sercem powitać posta swego, ks. Ferdynanda Radziwiła.

Tymczasem po zagajeniu posiedzenia przez prezesa komitetu p. Bronikowskiego z Chotowa, ku ogólnemu żalowi całego zebrania odczytał p. Henryk Skarzynski list ks. Radziwiła, tłumaczący, iż z ważnych a nieprzewidzianych powodów na zebranie przybyć i sprawozdania z kadencji parlamentarnej zdać nie może.

Pan Skarzynski więc w krótkich słowach wytłumaczył zebranym powód rozwiązania parlamentu i nowych wyborów, a prezes wniósł, by dając votum zaufania Kółu polskiemu tych samych postawić kandydatów, co przed dwoma laty, a zatem

ks. Radziwiła, Piotra hr. Szembeka z Siemianic i hr. Sierakowskiego z Waplewa, na co zebranie przez aklamacyę się zgodziło.

Po wyznaczeniu 12 meżów zaufania na rozmaite części powiatu, po trzykrotnym okrzyku na cześć posta ks. Ferdynanda Radziwiła, prezes solwował posiedzenie.

Zebrań w Trześciu.

Z Międzyrzeckiego, 30 stycznia.

Dnia 30 stycznia odbyło się w Trześciu walne zebranie przedwyborcze powiatu międzyrzeckiego przy dość licznych udziałach wyborców. Na kandydatów do parlamentu niemieckiego wybrani zostali:

- 1) Ks. dziekan Roehr z Zbąszynia.
- 2) Ks. proboszcz lic. Poszwiński z Przemytu i
- 3) Hektor hr. Kwilecki z Kwilca.

Zebrań w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 1 lutego.

Walne zebranie przedwyborcze na powiat bydgoski zgaił w niedzielę ks. proboszcz B y c z y Ń s k i, przedstawiając zebrany p. dr. Komierowski jako kandydata na posła. Pan Komierowski zabrawszy głos, objaśniał wyborców o powodzie niespodzianych wyborów do parlamentu, o przyczynach rozwiązania parlamentu, zaznaczając stanowisko Koła polskiego w ostatniej kadencji, pochwałil jego działalność i zachęcał wyborców do gorliwego spełniania czynności wyborczej. Później objaśnił ustawy wyborcze i dał wskazówki, jak się zabezpieczyć, aby głosy wyborców Polaków nie były stracone.

Przewodniczący dziękując mówcy, wzniósł okrzyk na jego cześć na dowód, że zgadza się z jego i Koła polskiego zapatrywaniem, któremu z wielkim zapalem przywrócono.

Następnie zaproponował na kandydatów panów:

- dr. Komierowskiego,
Magdzińskiego i
hr. Leona Skórzewskiego,
których też jednogłośnie przyjęto.

Przewodniczący dziękując za liczny udział wyborców w zebraniu, zachęcił raz jeszcze do gorliwości i zamknął posiedzenie odezwanem się do ofiarności na cele wyborcze. Składkę zebrano 23,50 m.

Delegata zastąpi p. M i e c z k o w s k i z Nieciszewa.

Zebrań w Lesznie.

Leszno, 31 stycznia.

Zwołane na dzisiaj zebranie przedwyborcze w Lesznie było nader liczne. Przewodniczący hr. Mielżyński zgaił zebranie, powoławszy do pióra ks. prob. Rybickiego z Kąkolewa. Zastanawiano się nad dwiema sprawami, nad postawieniem kandydatów polskich do parlamentu i nad potrzebą kompromisu. Na kandydatów zgodzono się po krótkiej naradzie i postawiono:

- księcia Ferdynanda Radziwiła,
p. Stanisława Chlapowskiego,
p. Stanisława Plattera.

Trudniejsza była sprawa kompromisowa. Byli tacy na zebraniu, którzy o kompromisie słyszeć nie chcieli, wychodząc z zapatrywania, że strona, z którą kompromis się zawiera, pragnie tylko naszych głosów, nie nam w zamian za to nie dając. Większość zaś zebrania oświadczyła się za potrzebą kompromisu. Zwłaszcza, że raz ostatni nasz kandydat p. St. Chlapowski otrzymał 1108 głosów mniej, niż przeciwnik nasz landrat p. Reinbaben. Chodziło o to, z kim zawierać kompromis? W powiecie mamy wielu Niemców katolików, którzy się boją głośować na Polaka, a daliby chętnie głos swój na kandydata do centrum, t. j. Niemca katolika; oprócz tego mamy partya liberalną (Freisinnige), opierającą się

Z literatury australijskiej.

Choć ziemia nasza, siecią kolei żelaznych i telegrafów zastana, coraz nam się ciasniejszą i mniejszą być zdaje, starczy jeszcze na długo jej skarbów, aby karmić ducha naszego coraz to nowymi wrażeniami. Nie mniemaj nam bowiem, aby podboje ludzkie materialnego tylko przysparzały plonu: im dalsze zagony posuwają pionierowie cywilizacji, tym coraz głośniejsze z pod ich stóp wydobywają się echa. Duch ludzkości nigdy nie milczy, oniemieć nie zdolen: ztąd gdziekolwiek osiadł plemię Adamowe, rychło i pieśń powieje i myśl stała obleczone formę, i gadki się przy ognisku tworzą i roczniki dziejowe powstają. Najdalsze ludy miewają swą arkę przymierza, gminnych podań i pieśni, zanim nawet się na literaturę w właściwym znaczeniu zdobyć mogą. Wpływy zewnętrzne, otoczenie, przyroda, uwidoczniają się stale w skarbie duchowym każdego narodu. Co więcej: wyrojone z głównego uto kolonie, z odmianą warunków bytu, na całkiem odmienną też i oryginalną zdobywają się literaturę. Dawniejsze francuskie w Kanadzie osady, mają dziś własnych poetów i pisarzy, a mimo tożsamości języka nie podobna ich włączyć w poczet piśmiennictwa francuskiego. Stany Zjednoczone Ameryki zachowały w puściźnie mowę angielską, ale używając jej, wytworzyły odrębną literaturę amerykańską. Tak samo rzecz się ma i z Australią. Rosnąca oświata oczywiście i tam powoli nową szkołę piśmienniczą tworzy o właściwych miejscowych cechach. We wszystkich jej płodach znać świeżość i młodość porzynającego się życia, zbudzonych nadziei, siły żywotnej. Pisarze Australii, jak bodaj wszystkie jej dzieci, tą się odznaczają właściwością, że nie ich nie dziwi, nie nie zasmuca: ani śmierć, ani

także kandydaturze rządowca, t. j. konserwatywnego. Najmilsiej byłoby nam Polakom porozumiewać się z Niemcami katolikami, lecz partya ta składa się z meżów bojaźliwych, nie mających tyle odwagi, aby się ukonstytuować i zawiązać jakiś komitet, przeciwnie zaś partya liberalna jest dobrze zorganizowana i miała nawet przy ostatnich wyborach 1520 głosów na swego kandydata. Zebranie przedwyborcze poleciło przeto komitetowi, aby się porozumiał z powyższymi partjami i jeśli osiągnie jakie dodatnie korzyści, zawarł z jedną z nich kompromis. W tym to duchu ma delegat nasz przedstawić komitetowi centralnemu nasze położenie i zażądać dalszej informacji.

W końcu postanowiło zebranie wydać odezwę do wyborców w obu językach i rozesłać ją przez meżów zaufania do wszystkich domów.

Po tych postanowieniach rozwiął przewodniczący zebranie, podziękowawszy za tak liczny, dawno już niebываły udział. Nadmienić tu jeszcze wypada, że na zebraniu był obecny reprezentant policji tutejszej, co także u nas rzadko się zdarzało.

Dawniejszy poseł, p. Reinbaben, objeżdża po powiecie, zwołuje wiecie i miewa mowy. Ogólne tu jest zdziwienie, że meż, który dawniej w mowach swych przedwyborczych tyłu wyborców wywiódł w pole przez dawanie obietnic, których nie dotrzymywał, ma jeszcze tyle odwagi przedstawiania się na wiecach jako kandydat na posła!

Czy będzie wojna?

Jak już donosiliśmy, nie uchwalono na konferencyach ministrów austriackich i węgierskich zwołania natychmiast delegacji wspólnych na sesję nadzwyczajną, atoli przewidziano ją. Stwierdzono nie tylko przedzeworski komunikat półurzędowy „Fremdenblatt“, ale także p. Tisza z odpowiadając na interpelacya posła Iranyiego, oświadczył w sejmie węgierskim, że ciała prawodawcze (w tym razie może się to tylko odnosić do delegacji), będą zwołane, celem zatwierdzenia przedsięwziętych środków ostrożności. Urzędowe dzienniki węgierskie uzupełniają to oświadczenie doniesieniem, że delegacje prawdopodobnie zwołane będą w marcu i to do Pesztu. Według „Fremdenblattu“ nadzwyczajna sesya delegacji wtedy tylko zostanie zwołana, jeżeli wiadokrag polityczny nie wyprzedzi się niebawem. Zresztą sam fakt, że na konferencyach ministrów rozbierno potrzebę zwołania delegacji wspólnych dostatecznie świadczy, że ogólna sytuacja jest nader groźna.

Tymczasem czynią się przygotowania wojenne na wielką skalę. Już w grudniu wspólny minister wojny został upoważniony do nadzwyczajnych wydatków w wysokości 16 milionów florenów, którą to sumę zamierzano rozłożyć na budżety dwóch lat przyszłych. Teraz minister żąda nadto 30 milionów — całkiem więc 46 milionów florenów. Jest to kwota tak poważna, że oczywiście nie chodzi o uzupełnienie tego lub owego szczegółu, lecz o zakupna (żywności, odzieży, broni itd.) na wielką skalę. Wydatki te dotyczą tylko wspólnego ministerium wojny. Swoją drogą temi dniami p. Tisza zazażąda od sejmu węgierskiego 7 milionów,

nieżna, ani nawet zbrodnia. Nie znają zwątpienia, obce im poczucie słabości lub znudzenia, obcy zwłaszcza europejski presyt. Realizm tam prawda, nie biotem. Pessimizmu darmo szukać. Cechą przewodnią australijskiej literatury jest właśnie pogoda nienuaruszona, w znaczeniu pogodzenia się z życiem, z pracą, z biedą. Ufność w siebie i w Boga należy także do znamion właściwych tamtejszym pisarzom i ludziom. Strona religijna nie rzadko u nich pobrzmiewa, może skutkiem niebezpieczeństw, wśród których młode wzrastają pokolenia. Kto na okręcie lub pustyni nie rzadko śmierci w oczy zaglądał, temu i serce samo z siebie podnosiło się w górę.

Melbourne główną jest stolicą umysłowego w Australii ruchu. Same warunki życia początkujących kolonii jak wraz się nadady do stworzenia oryginalnej literatury. Inna tu przyroda, inne niebo, inne przestrzenie i rozmiary. Twarde życie osadników, gorączka złota, nieokresanie zewnętrzne, osobny typ i rodzaj kobiet, sąsiedztwo dzikich plemion, wszystko to nowe światy, nowe kopalnie otwierało dla powieściopisarzy i poetów. Pocięci pierwsi odpowiedzieli wezwaniu. Kwiat i korona myśli ludzkiej wienieczy zwykły kolebkę każdej literatury i cywilizacji. Niemowle zwykło śpiewać, nim się mówić nauczy. Społeczeństwa będące jeszcze w powieci zwykły się najprzód mową Bogów odzywać. Nie brak też poetów młodej Australii, a rej wśród nich wiedzie p. Douglas Staden; najlepší on z póród licznych spózwawodników umiał sławić trojaka miłość przyrody, walki i kobiety. Jego „Australian Lyriis“ w każdej dojrzałej literaturze poczesne zajęłyby miejsce. Warto na przykład i próbkę urywkowo o jednym takim poemacie wspomnieć. Nosi on tytuł: The Squires brother i z rzewną prostotą oddaje najczęstsze życia warunki owych młodszych braci, za chle-

a br. Taaffe tymczasowo 4 milionów florenów na zaopatrzenie pospolitego ruszenia, które około 15 lutego ma być w pogotowiu. Półurzędowy „Fremdenblatt“ przy tej sposobności otwarcie wyznaje, że pierwotnie organizacja pospolitego ruszenia miała być uskutecznioma w późniejszym czasie, że jednak ze względu na groźną sytuacya organizacya została przyspieszona.

Wszystko to razem stanowi niewątpliwie zapowiedź ważnych wypadków.

Według urzędowej wersji przyczyna tych pospiesznych uzbrojeń jest „naprężona sytuacya na zachodzie“. To powiada „Fremdenblatt“ wyraźnie, a pośrednio powiedział to samo p. Tisza. Widoocznie rząd wiedeński pragnie na czas pewien odwrócić uwagę od właściwego powodu i celu pospiesznych uzbrojeń. Lokalizowana wojna francusko-niemiecka nie tłumaczyłaby ich dostatecznie. Wojnę w roku 1870 przewidywano powszechnie a przewidywano ją zwłaszcza w Wiedniu. Pomimo tego nie czyniono żadnych wojennych przygotowań, lecz dopiero po wybuchu wojny zarządono częściowe uruchomienie, na co wyznaczono tylko 20 milionów flor. A jednak wtedy zdawało się rzeczą nieuniknioną, że Austria weźmie udział w wojnie, gdyż pomimo zaprzeczeń hr. Beusta (w pośmiertnych pamiętnikach) nie ulega wątpliwości, że Austria zamierzała poprzeć czynnie Francją, od czego wstrzymaną została zbyt wczesną katastrofą pod Sedanem. Natomiast jest rzeczą pewną, że w przyszłej wojnie francusko-niemieckiej Austria nie weźmie udziału; jeżeli więc Włochy, Belgia i Szwajcaryja, jak podniósł p. Tisza, zbroją się, nie stanowiąły to dla Austrii przyczyną do przygotowań wojennych, albowiem już na mocy położenia geograficznego stosunek Austrii do wojny niemiecko-francuskiej jest inny, aniżeli wymienionych państw zachodnich.

A zatem zbrojenia Austrii muszą być spowodowane innymi względami, mianowicie obawą, że wojna niemiecko-francuska nie pozostania zlokalizowaną, lecz że się wywiąza inne komplikacye. Słowem, czy tak, czy owak Rosya i wystąpi na widownia wojenna. To mogłoby się stać w dwojaki sposób. Albo Rosya mogłaby wspólnie z Francją uderzyć na Niemcy. Ewentualność ta nie jest tak niemożliwą, jak się to zdaje na pierwszy rzut oka. Że w Rosyi pomimo wszelkich dyplomatycznych zaprzeczeń panuje wielka nieawność do „niewdzięcznych“ Niemców i wielka ochota połączenia się przeciwko nim z Francuzami, o tém dostatecznie świadczą głosy prasy rosyjskiej, pomimo — ukazu carskiego. Dalej jest to bardzo potężna i powtarzająca się w dziejach znana zasada, że dwa państwa, odległe od siebie, sprzymierzają się przeciwko wspólnemu sąsiadowi. Wreszcie nie można pominąć faktu, że we Francyi niemal powszechnie przeżawa przekonanie, że we wojnie z Niemcami będzie można liczyć na Rosyę. Przekonania takie często są fałszywe, atoli trzeba też z nimi się liczyć. Otóż w razie kooperacyi francusko-rosyjskiej, niewątpliwie Austria i wystąpi do boju. Jeżeli nie na mocy sojuszu austriacko-niemieckiego, który pono zobowiązuje sprzymierzeńców do dostarczenia sobie pomocy czynnej w razie z a c z e p k i z d w ó c h s t r o n, to po prostu na mocy faktu, że wpływ Niemców austriackich, stojących naturalnie po stronie

Niemiec i wpływ Madziarów, którzy nie chcieliby dopuścić zwiększenia się potęgi Rosyi, zmusza Austryę do wystąpienia przeciwko Rosyi.

Jest jeszcze inna możliwość. Być może, iż książę Bismarck porozumiał się z Rosyą na tej podstawie, że otrzymał od niej zapewnienie neutralności na przypadek wojny niemiecko-francuskiej, a za to pozostawił jej wolną rękę na Wschodzie. Bo „was ist mir Hekuba?“ W takim razie Rosya czeka tylko na rozpoczęcie wojny francusko-niemieckiej, aby zabrać Bułgaryę. To zaś stanowiłoby, jak oświadczył hrabia Kalknoy w delegacyach, casus belli dla Austrii, a jak dodał w swęj znakomitej mowie hrabia Andrassy, taki casus belli, że Austria byłaby zmuszona ewentualnie sama bronić swych żywotnych interesów. Rzeczywiście Austria tak samo nie może przystać bez walki na zabranie Bułgaryi przez Rosyę, jak ani Francya, ani Niemcy nie pozwoliłyby sobie nawzajem zabrać Belgii, nie zmierzyszy poprzednio sił swych na polu walki, — a nawet dla Austrii autonomia Bułgaryi jest o wiele żywotniejszym interesem, niż dla Francyi lub Niemiec (lub Anglii) neutralność Belgii. Bo zabrana Belgia powiększyłaby tylko Francyę lub Niemcy o 5 milionów mieszkańców, natomiast zabór Bułgaryi przez Rosyę byłby tylko pierwszym krokiem do opanowania przez Rosyę całego półwyspu bałkańskiego od morza Czarnego do Adryatyckiego, a na to Austria pozwolić nie może, dopóki nie została całkiem pokonana w rozpaczliwej wojnie.

W każdym więc razie zbrojenia austriackie tłomaczą się jedynie możliwością wojny z Rosyą. Ponieważ to nie ulega najmniejszej wątpliwości, łatwo przewidzieć, że tak samo, jak wzajemne przygotowania wojenne Niemiec i Francyi coraz więcej zaostrzają stosunek tych dwóch państw, tak samo, mimo wszelkich dyplomatycznych uspokojień, niebawem pogorszy się stosunek pomiędzy Rosyą a Austryą. Sytuacya więc istotnie staje się nader groźną i tylko to stanowi pociechę, że w tym razie Austria występuje w obronie niepodległości ludów, choć ta niepodległość matych jej sąsiadów jest zarazem jej żywotnym interesem.

Religia w szkołach galicyjskich.

(Artykuł nadesłany z Galicyi.)

Wiedeńskie pisma katolickie, jak „Correspondenz-Blatt“ (n. 1), a zwłaszcza wborne fachowe: „Christlich-pädagogische Blätter“ (n. 2) zamieściły osobliwsze artykuły o nauce religii w ludowych szkołach galicyjskich. Ponieważ owe artykuły nie tylko nie doznały z żadnej strony sprostowania, ale owszem znalazły żywe poparcie we lwowskich „Wiadomościach Katolickich“, a nawet w liberalnym „Kuryerze lwowskim“ (n. 1, 4, 5) i w pomniejszych pismach galicyjskich, przeto musimy uważać fakta w nich opowiedziane za wiarogodne i dla tego (zasiegnawszy jeszcze bezpodzielnych informacji) w krótkim zarysie udzielamy tychże do wiadomości naszym kołom wielkopolski.

Znany jest ogólnie bezwyznaniowy charakter obecnego szkolnego ustawodawstwa w Austrii. W obec tego, że religia pozabawiona została w tamtejszych szkołach wpływu umoralniającego, że nauka innych przedmiotów odbywa się w duchu odrębnym, a zwłaszcza nauka historii w duchu schlosserowsko-welterowsko-protestanckim, w obec tego, że ograniczono religia do roli czysto pamięciowego przedmiotu, nie może ona już wywierać w całości swego zbawianego wpływu i dla tego też niekarności i zepsuciu u początkującej, a duch materialistyczno-kosmopolicznej u starszej młodzieży coraz więcej się rozwiela. Indyferentyzm religijny przenika głęboko wszystkie warstwy inteligentne — i nic dziwnego, bo religia w szkołach — nawet jako przedmiot czysto naukowy — traktowana jest znacznie gorzej, niż inne przedmioty. Z powodu rażąco szczupłej liczby godzin (według noweli szkolnej z 2 maja 1863 istnieją w szkołach wydziałowych całej Cislitawii zaledwie po 2 godziny nauki religii w każdej klasie) pozbawieni są kateche możliwości ulepszonego metodycznego wykładu i wdawania się w refleksye moralne, a wskutek takiego oschłego przedławiania pamięciowego religia staje się przedmiotem niemal — odstraszającym dla uczniów. To też jeśli u nas mimo 4—5 godzin (Allg. Bestimmungen z r. 1879 § 13) tygodniowo w każdej klasie (dla znanych wyjątkowych a nader smutnych powodów) nie może religia osiągnąć swego wspaniałego celu, to jakżeż może go osiągnąć w Austrii w obec powiewu bezwyznaniowego i tak (stosunkowo do innych przedmiotów) macosz szczupłej liczby godzin? Czyż przynajmniej w Galicyi szeroka autonomia kraju i władz szkolnych nie złagodziła tego stanu rzeczy?

Otóż smutno zwyciężycie przynajmniej, że w Galicyi religia traktowana jest w szkołach gorzej (!) niż w każdej innej prowincyi austriackiej. Istne jakieś fatum zaciążyło widać nad biednym, tradycyjno-katolickim, polskim narodem! Według urzędowego planu szkolnego z r. 1875 istnieje po dziś dzień w galicyjskich szkołach wydziałowych nie 16 (jak w innych prowincjach), lecz 11 (!) godzin religii tygodniowo, tj. w pięciu klasach (I, II, VI, VII, VIII) przypada na religia po jedną godzinę (!) a w trzech tylko po dwie godziny religii w tygodniu. I rzecz niepojęta! nawet przy przeprowadzonej właśnie reorganizacyi szkół wydziałowych żeńskich (czterech wyższych klas) pozostawiono nadal w 8-mej (IV) klasie jedną godzinę religii! Czyż to lud polski mniej potrzebuje religii niż Niemcy, Czesi, Morawcy itd.? Nie naszą rzeczą rozstrzygać, kto tu zwinął, czy sama Rada szkolna krajowa, która plany szkolne układa, czy też opanoszone lub ujemne wpływy innych czynników; to jedno tylko wypowiedzieć musimy, że taki wyjątkowy stan rzeczy w prowincyi polskiej, która jedynie cieszy się rozległą autonomią, rani boleśnie serce każdego katolika, tembardziej patrioty — Polaka! Toć zdawałoby się, że po oplakanych krwawych wypadkach lud galicyjski więcej potrzebuje religijnego przyszkolenia i starannego moralnego wychowania, niż ludy innych prowincyi, — zdawałoby się, że przedewszystkiem w Galicyi szczerą religijność powinniaby być owym kitem zblizniającym rany społeczne i klejącym pomost jednolitej spójni i narodowego ducha, zdawałoby się, że cześć Bogarodzicy z Jasnęj Góry powinna być dla nas być teraz więcej niż kiedykolwiek hasłem wspólnem i tarczą w walce przeciw zagrażającemu narodowości państwa i państwa i pangermanizmowi tak jak nią była ongi w walce ze Szwedami, — tymczasem patrzeć musimy na rozluźnianie tego żywo-

domu dwóch Chińczyków, na jej losy dość obojętne. Domek z desek zbity, nie wielką stanowił fortecę, drzwi zaledwie się domykały; nigdzie ni fosy ni wału. Porwała za strzelbę i położyła trupem jednego z dzikich, drugiego zraniła; napastnicy poszli w rozpękanie, aby niebawem w liczniejszym wrócić zastępie. Raz jeszcze udało jej się ich odeprzeć. Atoli zrozumiela, iż pojawiają się raz więcej w zwyciężonym poczcie, i że ostatecznie nie potrafi się obronić, zwłaszcza, iż amunicyi przybrakło. Nie widząc przed sobą nic, jeno śmierć okrutną, — śmierć swego dziecięcia — nad własną straszniejszą — w niedostatku jakiegokolwiek lodzi, zepchnęła w morze stary kościół okrętowy, który jej służył za cysternę słodkiej wody, zabrała nieco prowiantów, rozpięła żagiel i puściła się na los szczęścia po zdradnej fali. Ocean Spokojny nie sprzeniewierzył się swęj nazwie. Lichy statek nie zatonał. Wszelako nieszczęśliwa, palona ognistém słońcem w swęj miedzianej lupinie, zaważca, zapredko wypyla szczupły zasób wody świeżej. Po ośmiu dniach mąk okrutnych dobiła brzegu na to tylko, aby umrzeć. Z dziwną siłą duszy i zimną krwią prawdziwie nadzwyczajną, pani Watson do końca zapisywała w podręcznym dzienniczku swe wrażenia i udręczenia. Ostatnie karty straszne sprawiają wrażenie. Cała jej troska o dziecko, wspomina, że zdrowe, żwawe, wesole, a „więcej zęszczęzane mleko mu służy.“ Raz statek tuż w pobliżu pomknął. Wolała, krzyczała! daremnie. Morze zgłuszyło jej jęki, kapitan w tę stronę lunety nie zwrócił. — P. Sladen ubrał w rym proste zapiski tej bohaterki niewiasty, nawołując w końcu, aby ją pogrzebiono z honorami wojskowemi, na które sobie zastrzyżyla wyjątkowem poświęceniem i męstwem!

„Po latach, po latach bodaj wielu, wróć w ojczyści halli progi, nie straciwszy nic — krom młodości — i Nella, która mnie mężnym nazwała, przekona się, że się nie pomylila.“

Przekład nie oddaje rytmicznego wdzięku prostego opowiadania z lirycznym wicią zwrotem ku ubiegającej niepowrotnie młodości.

Ze swojej strony dziewczyna tęsni i marzy o tym, który na dobrowolnym wgnaniu samotne pędzi lata.

„W ciągu tygodnia sam on do pracy, w niedzielę sam on do modlitwy!“

Gdy powróci, nie tylko rękę, lecz i serce ochnie mu odda. Powrót ten po latach dwunastu, z równym wdziękiem i prostotą opisany. Epilogiem zaś szczęśliwe życie zaślubionych w Australii, gdyż tam osiedlają się nowożeńcy, tam niebawem grono dzieci je otoczy. Kto bowiem raz zakosztował przestrzeni, słonca swobody australijskiego życia, nie zacięśni się już chętnie w inne, nie nagnie do innego.

Bohater pan Sladen pieśń swą zamyka okrzykiem: „Królem się czuję, królem w przyrodzie. Posiadam wszystkie doczesne rozkosze — i wiekiście nadzieje.“

Dźwięk ten religijnego uczucia często pobrzmiewa na lutni poety. Umie on też pięknie opisywać bohaterstwa i ofiary nieodłączne od losów pioniera. Uwiecznił pieśnią nadzwyczajne koleje i zgon pani Watson. Dramat ten rzeczywiście rozebrał się na wyspach australijskich w 1882 r. Dzielną Angielka towarzyszyła mężowi, który trudnił się połowem, na wyspę, o jakie sześć mil odległa od australijskich wybrzeży.

Gdy się Watson bardziej jeszcze oddał w interesie swego przemysłu, osamotnioną kobietę napadli krajowcy, którzy dotąd nie okazywali wrogich uczuć i podejrzeń nie budzili. Miała zaledwie w

„Walczyli on w misurze żelaznej, a ja w skórzanym fartuchu; z murów strącał wroga — ja strażę odprawiam w pustyni.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Walczyli on w misurze żelaznej, a ja w skórzanym fartuchu; z murów strącał wroga — ja strażę odprawiam w pustyni.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

„Staręj bluzy łachmany, skórzane obuwie, nie malowniczym strojem, ale pod tą grubą powłoką bohaterkie biją serca.“

(Dokończenie nastąpi.)

tego węża i na możliwe opóźnienie całej przyszości! Dla czegoż trzeźwiej myślący Galicyjanie, którzy nader mało się domagają, bo tylko dwóch godzin religii dla wszystkich wyższych, trzech godzin zaś dla czterech niższych klas ludowych, na tak obojętne dotąd natrafiają ucho? Nie chcemy jatrzyć ran, dla tego nie odpowiadamy na to pytanie i wolimy przejść do skreślenia innych okoliczności.

Pomijając już wypadki, że i w Galicyi (wprawdzie na mocy ustaw państwowych) elementarne nauczanie dziatek katolickich powierza niekiedy protestantom a nawet żydom, że przez obojętne na szkodzenie kleru przez generację młodszych nauczycieli i t. p., zwracamy tylko uwagę na piekącą obecnie kwestyą katechetów. Mimo ustawy krajowej (z 6 marca 1875 tyt. II. art. 14) nakazującej ustanawiać osobnych katechetów ze stosownym wynagrodzeniem rocznym w każdej szkole ludowej, w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin tygodniowo, nie może być właściwie mowy o ustanawianiu osobnych katechetów, bo według planu — jak widzieliśmy — liczba godzin religii wynosi co najwyżej w ośmioklasowych szkołach 11 (13), w siedmioklasowych zaś 12 godzin religii na tydzień; eghorty zaś nie są wcale uznawane, a więc i nie wciągane w rachubę. Tam tylko, gdzie gmina miejska dobrowolnie w znacznej części lub całkowicie przyjęła na siebie koszt utrzymania katechety, znajdując się w Galicyi osobni katecheci (z placą zazwyczaj 600 złr., a więc mniejsza od płacy nauczycieli tej kategorii) i w tym wypadku — dla uzyskania przepisanej liczby godzin uciano się do (anomalia pedagogiczna!) łączenia dwóch szkół. Gdzie jednak gmina szczerą się nie okazała, zdarza się (świeżo w Tarnowie), że przez całe ćwierćroczne szkolne przy bezowocnych krokach władz duchownych dzieci nie uczą się wcale religii, władze zaś szkolne jedne gotowe ten przedmiot powierzyć nauczycielom świeckim, drugie zaś proponują, aby w dwunastu oddziałach, n. p. uczono religii „tymczasowo“ przez dwie godziny tygodniowo (!). Niestety owa „tymczasowość“ lubi w Galicyi nieraz przechodzić w ciłą regułę, jak się to świeżo pokazało przy mozołnie wywalczonym ustanowieniu osobnego katechety w Tarnowie, któremu „tymczasowo“ przybiecano 300 złr. rocznego wynagrodzenia (za 18 godzin nauki tygodniowej) a potem, mimo wniesionych prośb, sumy owej jako już „za wielki“ w budżecie wcale nie podwyższono lecz tylko na miesięczne raty ją rozłożono. A trzeba zważyć, że stali nauczyciele przy tej samej szkole pobierają pensji 860 złr., suplenicy zaś 450—500 złr. rocznie! Szczęście, że gmina jednorazowym datkiem (100 złr.) wsparła owego katechetę; ponieważ jednak jako tako nie chce przyjąć stałych zobowiązań, cóż ma począć ów katecheta wtenczas, gdy się owa zapomoc wyczerpie? A przecież na mocy istniejących Rada szkolna krajowa mogła mu — (zależało to tylko od jej uznania) — przyznać, 600, 700 fl. i s. p. „stosownego“ wynagrodzenia! Wypadki takie, głośne już dziś szeroko, niezbyt wielką miłością muszą ludność katolicką napawać do szkoły, w której udzielanie religii, tego najważniejszego czynnika wychowawczego, tak jest lekceważone! Bo i jakże skuteczny wpływ może mieć katecheta w szkole, w której i co do pensji i co do urzędowego położenia niżej stoi od ostatniego suplentą? W rzeczy samej jest to obraz bardzo smutny. Morawia ma już stałych katechetów ze stała pensją, — czyż w Galicyi nie znajdują się postawie którzyby podobną uchwale odważyli się przeprowadzić w sejmie? czyż uleknęli się reformowania tych rażących stosunków ankieta szkolna obradująca we Lwowie? czy tymczasowo władze szkolne nie zastępują odpowiedniejszego wymiaru płacy katechetom? Są to pytania, na które najlepiej odpowiada wypadki.

My z naszej strony poruszając te sprawy, czynimy to nie w celu jatrzenia lecz zagojenia tych ran, bo długoletnie milczenie prasy jest może jednym z głównych powodów takiego pogorszenia rzeczy. Pragnąc przeto wlać w owe rany balsam miłości Boga i miłości kraju, wyrażamy równocześnie nadzieję, że dalszy przebieg spraw szkolnych w Galicyi nie pogębi, lecz pocieszy i pokrzepi na duchu cierpiących współbraci innych prowincji. Ze skwapliwością też udzielać będziemy łaskawym czytelnikom naszym każdej lepszej wieści w tym względzie.

*) Czy to podobne? Red. Kur. Pozn.

Dla Spółek zarobkowych.

Wyrok pruskiego najwyższego sądu administracyjnego w sprawie pociągania Spółek zapisanych do dochodowego podatku komunalnego, z dnia 14 grudnia 1886 r.

Pierwszy dotychczas wyrok w sprawie opodatkowania Spółek zapisanych, w myśl prawa z dnia 27 lipca 1885 roku, wydał pruski najwyższy sąd administracyjny.

Spółka w Wąbrzeźnie została za rok 1886/87 pociągnięta do dochodowego podatku komunalnego w wysokości 504 m. Przeciwko temu opodatkowaniu reklamował zarząd, ale został oddalony z tą reklamacją. Po tej niepomyślnej dla Spółki decyzji, wstąpił zarząd na drogę sądu administracyjnego i pozwał magistrat do Kwidzyna, gdzie na dniu 22

września 1886 wygrał sprawę, sąd orzekł bowiem, że

magistrat winien zwolnić Spółkę od opłaty dochodowego podatku komunalnego za rok 1886/87, ponieść koszt procesu i zwrócić Spółce wydatki w gotówce w sprawie tej spornej powstałe.

Przeciwko temu wyrokowi zniósł magistrat wąbrzeziński rewizyją, żądając oddalenia powoda ze skargą. Król. pruski najwyższy sąd administracyjny orzekł na dniu 14 grudnia 1886 r., stanowiąc, że rewizyja oddala, wyrok sądu kwidzyńskiego z dnia 26 września 1886 r. potwierdza, i nakłada magistratowi wszelkie koszty całego procesu aż do ukończenia sprawy.

Najwyższy sąd administracyjny tak uzasadnia wyrok:

„Jeżeli pozwany (magistrat) twierdzi, jakoby Spółka zawierała interesa finansowe z osobami nie należącymi do Spółki, to powinien był udowodnić to twierdzenie. Gdyby mu się to było powiodło, byłby wygrał proces, gdyż w myśl § 1 prawa z dnia 27 lipca 1885 r. takie Spółki należy pociągać do podatku dochodowego, które zawierają interesa z osobami stojącymi po za Spółką, t. j. nie będącymi jej członkami. Magistrat nie zdołał dowieść takich operacji finansowych.

Przytoczył on wprawdzie dwa przykłady na poparcie swego twierdzenia, dowodząc, że przemawiają one za opodatkowaniem Spółki. Oba te interesa zawarła Spółka przed około czterema laty, kiedy to pożyczyla pieniądze 1) gminie wąbrzezińskiej; 2) członkowi Spółki Lewinowi, który atoli podług twierdzenia pozwanego magistratu był tylko podsuniętą osobą, bo ten ze Spółki wypożyczony kapitał był dla synagogi przeznaczony.

W pierwszym tym przypadku upatruje sędzia poprzedni tylko „przejściowe ulokowanie kapitałów bez pożytku w kasie Spółki spoczywających“, a z tego nie wnosi sędzia, aby taka manipulacja finansowa miała wychodzić po za granicę manipulacji z członkami. Wyrazy w § 1 prawa z dnia 27 lipca 1885 r.:

Spółki zapisane, których czynności finansowe sięgają po za granicę ich członków, wymagają niewątpliwie bliższego objaśnienia i określenia. Nie należy ich jednak w tym duchu rozumieć, jakoby każda Spółka zapisana, zawierająca interesa pieniężne z nieczłonkami, miała podlegać opłacie podatku, gdyż bez wszelkiej łączności z osobami trzecimi nigdy nie mogłaby Spółka istnieć i celu wytkniętego osiągnąć. Jeżeli zaś szukać trzeba innej interpretacji słów powyższych, to leży ona w istocie rzeczy i w motywach historyi całego prawa t. j., że trzecie osoby nie mają brać stałego udziału w zadaniach, które sobie Spółka wytknęła.

Jeżeli Spółki przejściowo lokują tedy owej kapitały zbyteczne, to czynią to, aby nie tracić prowizji, a takie postępowanie nie jest wytkniętym zasadniczym celem Spółki, a zatem nie jest także występowaniem po za granicę członków. Do takiej kategorii czynności Spółki należy wypożyczenie kapitału gminie wąbrzezińskiej, nie może ona zatem przemawiać za opodatkowaniem Spółki.

Co do pożyczki udzielonej Lewinowi, wywodzi sędzia poprzedni, że z tego poszczególnego, dość dawno przed ustawą z dnia 27 lipca 1885 roku wypożyczenia pieniędzy, nie można także wydedukować obowiązku opodatkowania Spółki. Głównym warunkiem mogącym uzasadnić opodatkowanie, powinna być ta okoliczność, czy po czasie, w którym ustawa z dnia 27 lipca 1885 r. obowiązywać zaczęła, Spółka nieczłonkom pieniądze zasadniczo wypożyczała, a tём samem regularne stosunki finansowe z nimi utrzymywała. Tego pozwany magistrat także nie udowodnił, a dorywcze wypadki przez niego przytoczone, nie wystarczają na utwierdzenie przekonania o przekraczaniu prawa z dnia 27 lipca 1885 r. ze strony Spółki. Nie każde wypożyczenie pieniędzy osobom trzecim, nie każde także przyjęcie pieniędzy (depozytów, oszczędności) od osób trzecich mogą uzasadnić obowiązek opodatkowania. O wypożyczeniu powiedziano już wyżej, przy przyjmowaniu pieniędzy do Spółki chodzi także o to, na jaki cel je przyjęto.

Może Spółka przyjmować pieniądze od osób trzecich, jeśli je bierze na wypożyczenie członkom. Słusznie przeto sędzia poprzedni uznał za mało znaczącą tę okoliczność, że Spółka zaciągała pieniądze z banku cesarskiego i wksle w nim dyskontowała. Aby spełnić swoje zadanie, potrzebuje Spółka pieniędzy i musi je mieć na każde zawołanie, a biorąc je z banku lub dyskontując w nim wksle swych członków, na co statuta Spółki pozwalają, nie przekracza Spółka granic określonych statutem.

Tak motywując najwyższy sąd administracyjny, oddalił magistrat z rewizyją, nakładając mu zarazem koszt procesu.

Patronat Spółek niemieckich także z tego wyroku wyprowadza wnioski:

- 1) Spółka zapisana, mająca w myśl statutu tylko członkom pożyczek udzielać, a zatem z nimi jedynie stać w stosunkach finansowych, tylko wtedy na mocy prawa z dnia 27 lipca 1885 r. winna opłacać podatek komunalny, jeżeli jej przeciwnik udowodni, że przekraczając statuta, zawiera stosunki z nieczłonkami.
- 2) Nie każdą czynność finansową z nieczłonkami należy uważać jako przekroczenie prawa i statutu, zachodzi ono bowiem tylko wtedy, gdy Spółka pozwoli brać nieczłonkom stały udział w zadaniu, które sobie wytknęła. Spółkom, które, aby nie stracić procentów, tylko wyjątkowo i dorywczo pożyczają nieczłonkom pieniądze zbytecznych, nie można robić tego zarzutu. Nie można także zarzucać Spółkom, jakoby zawierały interesa z nieczłonkami, jeżeli przyjmują od nich pie-

niądze, o ile tego wymagają kredytowe potrzeby członków.

Zbliża się nowy rok obrotuukowy w zarządach komunalnych, a z nim opodatkowanie i czas reklamacyi przeciw podatkom. Gdyby która ze Spółek pociągnięto u nas do podatku dochodowego, a gdyby uważała się niesłusznie do niego pociągnięta, niechaj, opierając się na powyższym wyroku z dnia 14 grudnia 1886 r., wniesie o zwolnienie jej od tego podatku.

Anarchiści w Paryżu.

(Według „Temps a i „Moniteur“ de Rome.)

W Paryżu jest 20 rozmaitych grup socjalistycznych: *La Panthere des Batignolles*, do której należał Duval i która posiedzenia swe odbywa przy ulicy Legendre 100, *salle Renaud*; 2. *Vengeance* przy ulicy Montagne St. Genevieve, *salle Gaucher*. 3. *Les Insurgés*. 4. *Le drapeau rouge*. 5. *Les Parias*, które się dość często wspólnie zbierają przy ulicy St. Martin 131 i przy ulicy Réaumur 58. 6. *L'Avant garde* przy placu d'Italia 11. 7. *Le drapeau noir*, zbiera się w Caronne. 8. *La hache*, przy ulicy Couronnes 30. 9. *Varlope* składa się głównie ze stolarzy a zbiera się przy ulicy Réaumur. 10. *Aiguille* składa się z krawców przy ulicy Vivienne w sali Gaussard. 11. *Jenaise revolutionnaire* ma sekcyje i pododdziały w III, IX, X, XI, XIX, XX okręgu paryskim. 12. *Grupa anarchistów niemieckich* zbiera się przy ulicy Keller. 13. *Antipatryoci* zbierają się przy ulicy Pigalle. 14. *Tocsin* obraduje przy ulicy św. Wiktora 16. 15. *Sentinelles de Mont-Marte* obraduje w lokalu Echelle de Jacob przy rogu ulicy Berthe. 16. *Les Miserables* w Grenelle. 17. *La Lutte*, 18. *Les Combats*, 19. *La Révolte*, 20. *Les Mecontents* w końcu *Antipropriétaires*, którzy jako przeciwnicy własności tylko wtedy występują do czynnej propagandy, gdy przychodzi płacić komorne.

Nadto są grupy anarchistów naokoło Paryża: w Montreuil, Vincennes, St. Mandé, Puteaux, St. Denis i Levallois-Perret.

Wszystkie te grupy dzielą się na dwa główne oddziały, na umiarkowanych — i na gwałtownych. Pierwsi zbierają się w swych „cabarets“ w winiarniach ostatniego rzędu, i przy lichem fałszowaniu winie radzą o polityce, o sprawach bieżących, zbierają składki na druki, za pomocą których rozszerzają swe idee, na popieranie tego, lub owego anarchistycznego dzienniczka, na wsparcie tego, lub owego więźnia. Zebrania kończą się piosnkami, w których poeci anarchiczni składają „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty.“ W piosnkach tych, stanowiących niejako katechizm anarchistów, spotykamy się często z dynamitem, naftą, wybuchami, wysadzeniem w powietrze gmachów publicznych, z walką przeciw wyzyskiwaczom, tuczającym się krwią i potem robotników.

W drugim dziale gwałtownych anarchistów, do których należą „Pantera batignolska“, „Zemsta“ itd. — zajmowano się dawniej studjami chemicznymi, fabrykacją bomb, obmyśleniami gwałtownych wybuchów — ale teraz przekonawszy się, iż pomiędzy nimi nie brakuje zdrajców, kryją się, działając w osobnym, *Miserables*, *La Lutte*, *Le Combat* (walka) *La hache* z zwolennikami gwałtownego działania. Bardzo czynna jest liga przeciwników własności, która bardzo żręcznie uwalnia swych członków od placenia komornego.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiej.

Berlin, 1 lutego.

11 posiedzenie; zagaja je prezydent Köller o godzinie kwadrans na pierwszą; przy stole ministeryalnym dr. Friedberg i kilku komisarzy. Na porządku dziennym etat administracyi sprawiedliwości.

Pierwszy zabiera głos deput. Strombeck. Skarżono się tu niejednokrotnie na wygórowane koszty sądowe i uznano ze wszech stron, że zniżyć je należy koniecznie. Nie godzi się atoli zapominać o tём, że fiskus sprawiedliwości winien mieć jakieś inne źródła, któreby zastąpiły dawniejsze. Wniósłbym przeto, ażeby podwyższono najwyższą takse, jaka obecnie obowiązuje przy sądach polubownych i ugodach dobrowolnych. Faktem jest, że dzisiaj przy objęcie przenoszącym 60,000 marek kosztuje się nie zwiększają, tak, że milioner, pragnący pozostawić po sobie testament, płaci tylko koszt za sumę 60,000 marek. Jest to także uwzględnienie bogactwa, na jakie zgodzić się nie można. Wnoszę przeto o podwyższenie taryfy maksymalnej.

Minister sprawiedliwości dr. Friedberg występuje w obronie dotychczasowej taryfy i oświadcza, że rewizya ustawy kosztów sądowych pod tym względem nie będzie mogła doznać powodzenia.

Deput. Uechteritz ze Steinkirch (prokurator) ubolewa, że brak dokładnych protokółów z zeznań świadków i prosi ministra, ażeby pod tym względem zarządził zlewu.

Przy tytule „komisyja egzaminacyjna sprawiedliwości 47,200 m.“ zwraca uwagę:

Dep. dr. Enneccerus na to, że reforma egzaminów prawniczych jest niezbędna. Obecnie rozpowszechnione jest ogólne przekonanie, że student praw potrzebuje pracować tylko trochę w ostatnich semestrach,

Młodzi jurycy pracują nadto niewłaściwie, gdyż nie znają praktyki. Zalecałoby się zatem utworzenie egzaminu wstępnego, odpowiadającego „phiscium“ medycynów, a do pracy egzaminacyjnej należałoby dawać temata nie teoretyczne, lecz praktyczne.

Prezydent komisji egzaminacyjnej tajny wyższy radca sprawiedliwości Stötzel. Poruszona tutaj kwestya zajmuje administracyja sprawiedliwości już od lat wielu. Zwłoka pochodzi ztąd, że co do podjąć się mających zmian panuje wielka niezgoda, nie tylko w łonie praktyków, ale i teoretyków. Wspomniany egzamin wstępny przedstawia wiele stron ujemnych. Znany nauczyciel prawa Ihering, który poznał takie egzamina w Wiedniu, dzieli przekonanie, że na nie się one nie zdadza. Na praktyczną pracę egzaminacyjną administracyja sprawiedliwości zgodzić się nie może i sądzi ona, że praca naukowa względnie jeszcze jest najlepszą. Chcieć od studenta pracy praktycznej znaczy to to samo, co żądać, aby zaczął pływac ktoś, co się pływac jeszcze nie uczył. Myli się stanowczo, kto sądzi, że student może się w seminarjum nauczyć tego, co do praktycznej pracy jest potrzebne. Mówca zwraca uwagę na to, że zaczętki przeciwko pruskiemu regulaminowi egzaminacyjnemu pochodzą po większej części ze strony profesorów uniwersytetów niepruskich, chociaż zdarzają się bardzo często wypadki, że kandydaci, którzy w Prusach przepadli dwa razy, bezpośrednio potem zdawali egzamin na uniwersytecie nie pruskim, niekiedy nawet z odznaczeniem.

Deput. dr. Friedberg (narod. lib.) wnosi, aby po wypracowaniu kodeksu cywilnego Rzeszy zaprowadzono jednolity regulamin egzaminacyjny dla całych Niemiec. Mówca sądzi nadto, że należałoby zmienić ogóle całe studium prawnicze. Zamiast dotychczasowych nudnych prelekcji należałoby zaprowadzić pod kierownictwem płatnych docentów konwersacyjne kolegia, na które uczęszczać każdy student byłby zobowiązany. W końcu prosi mówca ministra sprawiedliwości, aby młodym jurystom zalecił pilne studyowanie ekonomii politycznej.

Deput. dr. Enneccerus żali się na sposób traktowania sprawy ze strony komisarza rządowego, który odpowiedział mu ze zbyt technicznym zapałem, niestosownym w takiej sprawie. Egzamin wstępny okazał się bardzo pożytecznym u medycynów, i okazał się tak samo pożytecznym u prawników. Obecny regulamin egzaminacyjny jest na wskroś niewłaściwy i dla tego mówca sądzi, że należałoby co najmniej zarządzić w tej sprawie ankietę.

Minister sprawiedliwości Dr. Friedberg. Jeżeli preopinat życzy sobie ankietę, mającej zbadać, czy nie należałoby zmienić regulaminu egzaminacyjnego, to może mu odpowiedzieć, że już od 1 1/2 roku bezustannie taką ankietą jestem zajęty. Od pół roku mniej więcej nie uplynie ani jeden tydzień, w którym bym nie otrzymał broszury odnoszącej się do tej sprawy. Broszury te jednak nie pochodzą od praktycznych jurystów, lecz wyłącznie z kół profesorskich, a jeżeli poprzedni mówca skarżył się, że wywody komisarza rządowego nacechowane były pewną wojowniczością przeciwko żywiolowi profesorskiemu, to nie zgodzam się na to, ale gdyby tak istotnie było, natomiast wcalełbym się temu nie dziwił. Nie pomogą tutaj żadne zmiany regulaminu: nie kto inny, tylko człowiek wpływa na egzamina; jacy egzaminatorzy, takie egzamina. Właściwa nauka w jurysprudencji rozpoczyna się nie na uniwersytecie, lecz dopiero po egzaminie państwowym. Na cóż się zda to ciągłe zaczepianie egzaminów?

Deput. Uechteritz z Steinkirch sądzi, że profesorowie nie są wogóle zdolni do egzaminowania i kształcenia w praktyce. Dla tego należałoby nie zwiększać, lecz zmniejszać liczbę profesorów, zasiadających w komisjach egzaminacyjnych. Najpraktyczniejszą rzeczą byłoby zaprowadzenie egzaminu pośredniego pomiędzy pierwszym a drugim egzaminem państwowym.

Deput. dr. Windthorst. Przedmiot, nad którym się tutaj zastanawiamy, należy podzielić na trzy części. Sądzę przedewszystkiem, że nauka prawa na uniwersytetach przedstawia wiele braków i niedokładności, w skutek czego słabnie zapal do nauki; nadto wzrasta chęć używania, a wykształcenie, jakie daje gimnazjum, nie przyczynia się bynajmniej do zwiększenia pilności na uniwersytecie. Wątpię bardzo, aby dzisiejsi studenci mieli się odznaczać nadzwyczajną pilnością, jak to powiedział p. minister, i dla tego oświadczam się stanowczo za egzaminem wstępnym. — Pragnąłbym nadto zwrócić p. ministrowi sprawiedliwości uwagę na to, czyby się nie dalo przeprowadzić większej decentralyzacyi egzaminów. Liczba egzaminandów jest za wielka, i dla tego muszą oni wykazywać na termin swój zbyt długo, a to nie uchodzi. Osobnej ankiety nie potrzeba tu wcale.

Komisarz rządowy Stötzel komunikuje, że minister sprawiedliwości niedawno wysłał do sądów nadziemińskich rozporządzenie, wedle którego przy przygotowywaniu się do egzaminu asesorskiego skrócony ma być czas pomiędzy zgłoszeniem się a samym egzaminem.

Deput. dr. Meyer (z Wrocławia). Skarżi na dzisiejszą młodzież akademicką nie są uzasadnione — stosunki zmieniły się w porównaniu do czasów dawniejszych na lepsze. Mówca jest przeciwnikiem egzaminów pośrednich, — wiele egzaminów nie doprowadza do niczego. Jeżeli studenci mało umieją, wina to po części profesorów, gdyż nie umieją oni w takim razie wzięć uwagi słuchaczy. Jeżeli studenci nie uczęszczają na kolegia, to pochodzi to ztąd, że ich z tamtąd wystraszyli profesory.

Tytuł przyjęto, poczem Izba się odroczyła. Przyszedł posiedzenie w Czwartek o 1-jej. (Obrady nad etatem; etat kolei).

Koniec o 3-jej.

NIEMCY.

* Berlin, 3 lutego. O rzekomej proklamacyi Papieża przeciwko centrum, o której tyle napisano z powodu znanego ustępu mowy księcia Bismarcka z dnia 24 z m., pisze wiedeńska „Neue freie Presse“. Papież napisał nie do cesarza, lecz do nuncyusa swego w Monachium, (podobno na prośbę p. Schözera) list, który następnie ksiądz nuncyusz zakomunikował Biskupom bawarskim. List technie duchem pokojowym, ale napisany jest w ogólnych wyrazach, a Papież stanowczo się zastrzegł, iżby tego listu użyć miano przeciw centrum, do którego polityki wcale mieścić się nie chce, ani może. Pogłoska, jakoby Ojciec św. odmówił panu Windthorstowi apostolskiego błogosławieństwa w dniu 75 rocznicy jego urodzin — jest mylą. Ojciec św. nie przesłał Windthorstowi ostentacyjnie tego błogosławieństwa, ale w prywatnym liście powinszował mu urodzin.

Podając tę wiadomość z zastrzeżeniem wszelkimi, przytaczamy następujący list z Rzymu, pisany z wiarogodnego źródła:

„Ojciec św. zajmuje się obecnie więcej, niż kiedykolwiek położeniem Kościoła w Prusiech. Mogę was zapewnić, że przed głosowaniem parlamentu w sprawie wniosku wojskowego wyraził w liście do jednego z wybitnych członków centrum życzenie, aby stronnictwo dobrze rozważało, czyby nie można zgodzić się na żądanie septenatu. Obok tego jednakże uznał Ojciec św. zupełne doniosłość i znaczenie powodów, które centrum skłoniły do przeciwnego zdania. „W ogóle — dodał Ojciec św. — nie mogę się wcale mieścić w sprawę wewnętrzną żadnego państwa — i cenię wysoko zasługi, jakie frakcyja katolicka położyła około sprawy Kościoła.“ Jeśli w pewnych sferach spodziewano się zrobić centrum, to się bardzo pomylił mogą. Korespondent dodaje: Nie pozwólcie się niczem ustraszyc, ogłoszenie listu papieżkiego potwierdzi najzupełniej moje zdanie.

Jak mierznie wobec tego wyglądają gadaniny takiej „Weser Ztg.“, która wmawia w swych czytelników, że Papież mógłby w danym razie na mocy swęj niemożności ogłosić niemieckie siedmiolecie wojskowe za artykuł wiary!

— „Köln. Ztg.“ z całym zapałem popiera w katolickich okręgach wyborczych kandydatury katolików liberalnego lub rządowego auctoramentu i kruszy odwagę kopije w ich obronie. Wroga ta Kościołowi gazeta ma teraz od czasu do czasu pozory żarliwej obronicielki katolicyzmu.

— Katolicki „Elsässer“ donosi o ciekawych wydarzeniach, jakie zaszły w symultannych szkołach Mylhusy. Protestantki nauczycielki, chcąc się popisać przed katolickimi uczennicami całym zasobem swęj wiedzy historycznej i ciekawością wprawnych języków, obrzucały jadem niewiastej papieży Grzegorza VII i Piusa IX, oraz biskupów katolickich, którzy wzięli udział w obradach soboru watykańskiego, sławili bohaterkie czyny Henryka IV a nie znajdowały dość dosadnych słów na napiętnowanie „okrutnego“ Tilly'ego. Pomijamy niesmaczne brednie o zamurowaniu żywcem protestanckiej kobiety w raz z dzieckiem, której to zbrodni dopuścić się mieli katolicy, pomijamy wstrętne wyćieczki przeciwko N. Maryi Pannie, — godzi się jednak zapisać, że jedna z tych ciekawych przewodniczek młodzieży w zapale swym misyjnym zapędziła się tak daleko, iż powiedziała dosłownie: „Katolicy gorsi są od mahometan!“ Ze w tych pouczających ekskursjach nie brakło znanych kłamst o odpustach i papieskiej niemożności, domyślić się nie trudno. — Etat krajowy Alzacyi i Lotaryngii za r. 1887/88 (41, 116, 195 m. w dochodach i rozchodach) znowu wzrósł o cały milion w porównaniu z rokiem poprzednim. W dyskusyi, jaka się weszczą w wydziale krajowym w dniu 28 z m., ubolewał Karol Grad, że dotąd nie zniesiono dyktatury, że pensye cywilne od r. 1875 wyrosły o 56 proc., mimo, że starzy francuzcy emeryci wymierają po kolei, i że wydatki zwyczajne wzrastają wciąż, mianowicie wskutek pomażania personatu urzędniczego, czemu koniecznie zapobiedz należy. P. Winterer ganit brak uwzględnienia interesów rolnictwa i robotników, oraz zaniedbanie rzemieślników; mówca wykazał, że wedle rezultatu ostatniego spisu ludności kraje koronne, zamiast pomozyc się o jakie 30,000 mieszkańców, wykazują ubytek 2000; deficyt ten przypada niestety na zagrożoną i tak już silnie ludność wiejską, miasta natomiast wzrastają stale. W całej Alzacyi i Lotaryngii wzrosli w ostatnich sześciu latach protestanci o 31000 głów, katolicy mają do zapisania ubytek 20,000.

FRANCYA.

* Paryż, 1 lutego. Przed rozpoczęciem rozpraw w Izbie deputowanych radykalny dziennikarz Radnel z Prowancyi rozpoczął sprzeczkę z deputowanym Kamilem Dreyfus i uderzył go w twarz. Dreyfus dobył rewolweru i chciał strzelić do napastnika, ale mu przeszkodził przyjaciele. Radnel został aresztowany.

— Izba deputowanych przyjęła na wniosek prezesa gabinetu, p. Goblet, określone przez komisya budżetową pensye dla kanoników — a następnie cały budżet wyznał.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie „Klubu Polskiego“ w Dreźnie z roku 1886.

W ubiegłym roku towarzystwo nasze ściśle jak od początku założenia starało się ściśle dotrzymać wyznaczonego programu działalności. Chociaż rozmaite burze i nieporozumienia nie jednego smutnego przjęcia z początkiem roku stały się powodem do jednak podwaliny, na których towarzystwo było i jest zbudowane zdołał silnie się oprzeć i zwycięsko ujęć te walce, po której członkowie tem ściślej się połączyli dla dobra naszego rozwoju.

Zwyczajnych zebrań odbyło towarzystwo w ostatnim roku 40, 12 głównych posiedzeń i jedno nadzwyczajne. Posiedzenia uroczyste były odczytami, muzyką i t. d. oraz zatańczeniami wewnątrznych spraw towarzystwa. Członków liczyło towarzystwo na początku 1886 r. dwudziestu, z tych wystąpiło lub opuściło Dreźnie pięciu, a przystąpiło trzech, a zatem liczy obecnie 18. Stan kasy wynosi obecnie około M. 150, biblioteka liczy 140 dzieł. Gazet abonuje Klub: „Kuryera Poznańskiego.“

Na zewnątrz działanie towarzystwo ograniczało się urządzeniem następujących zabaw: bał 20 lutego, wspólnie święcone Wielkanocne, cztery wycieczki latową porą w okolice Dreznia, uroczysty obchód rocznicy na dniu 12 Września i gwiazdkowy wieczorek familijny 29 grudnia.

Na walnym zebraniu styczniowym 1887 w zakresie nowego zarządu na tenże rok wchodzi panowie: Władysław Majdewicz, jako prezes, Leon Stroka, jako kasyer, Zygmunt Wojtych, jako sekretarz, A. Zecheudorf, jako bibliotekarz.

Pierwsza zabawa tegoroczna odbędzie się dnia 21 lutego na sali St. Petersburg, na której oprócz muzycznych utworów i śpiewu członkowie odegrają krotkochwile Wl. Anczyca: „Błądek opętany.“ Głóście mile będą widziani.

W imieniu „Klubu Polskiego“
Władysław Majdewicz,
prezes.
Dreźnie w styczniu 1887 r.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań czwartek 3 lutego

*** Doniesienia kościelne.** Instrukcja kanoniczna w Archidiecezji Gnieźnieńskiej otrzymał w dalszym ciągu:

Dnia 10 grudnia r. z. powierzono tymczasowy zarząd parafii Miasteczko do przeniesienia się ks. Jaraczewskiego do Ryczywoła, księżem Kiarowiczowi w Murzewie i Gillowi w Smielowie jako dwóm najbliższymi sąsiadom. Dnia 17 grudnia r. z. powierzono tymczasowy zarząd parafii w Dąbrówce Kościelnej ks. Kromczyńskiemu, plebanowi w Kiskowic. Dnia 18 grudnia r. z. przeznaczono ks. Ciszewskiego z Trzemeszyna na wikaryusza przy kościele parafialnym tamże (zmarł).

Dnia 20 grudnia r. z. odebrał ks. Piotrowski, wikaryusz w Strzyżewie Kościelnym aplikację na III wikaryusza przy kościele metropolitalnym w Gnieźnie. Dnia 24 grudnia r. z. odebrał ks. Rakowicz, wikaryusz w Pleszewie, aplikację na IV wikaryusza przy kościele metropolitalnym w Gnieźnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*** Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel zwyczajny Hugo Kirchner przy gimnazjum w Wystruni posunięty został na nauczyciela wyższego.

*** Wielkich rozmiarów fotografie** obrazu mistrza Matejki „Wręczenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich w Poznaniu“, ofiarowanego J. W. księdzu Prałatowi i Oficyalowi Likowskemu przez duchowieństwo i obywateli wielkopolskich, nabywać można w Redakcji „Kuryera Poznańskiego“ za cenę 4,50 mr., z przesyłką franco 5 mr.

*** Na piątą tysiąc „Bratniej ofiary.“** Z przeniesienia 164 marek 57 fen. Dziś nadstąpiła pani A. T. z Grodziska ze składkę dziesięciofenygowych pierwszą ratę 16 m. 60 fen.

Razem 171 m. 17 fen. i złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

*** Na pomnik dla posta ś. p. Kaźmirza Kantaka.** Z przeniesienia 414,54 marek. Ks. Ziętkiewicz z Łabiszyna 5 marek — Razem 419,54 marek.

*** Na Szpitalik św. Józefa.** Z przeniesienia 69,50 marek. Ks. proboszcz Gieburowski z Górki Duchownej 4 marki. — Razem 73,50 marek.

*** Na odbudowanie kościoła w Gurowie pod Żydowem.** Z przeniesienia 20 marek. Ks. proboszcz Gieburowski z Górki Duchownej 4 marki. — Razem 24 marki.

*** Na uroczystość koronacji Obrazu Najśw. Maryi Panny w Kalwarii Zebrzydowskiej.** Z przeniesienia 251,35 marek. Zebrane na imiennach Maryana Tuszewskiego 3 marki. Ks. proboszcz Gieburowski z Górki Duchownej 4 marki. — Razem 258,35 marek.

*** Na 00 Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 397,40 marek. Ks. proboszcz Gieburowski z Górki Duchownej 4 marki. — Razem 401,40 marek.

*** Najprzeważniejszy nasz Arcypasterz** poświęcił dzisiaj kaplicę w klasztoru Sióstr Elżbietank obok kościoła Bożego Ciała, wybudowaną pod wezwaniem św. Józefa. Ks. dziekan Arcybiskupowi towarzyszył Oficyał i Prałat ks. dr. Likowski, ks. prob. Pełziński,

w którego parafii klasztor jest położony, dziekan poznański ksiądz Kessler, ksiądz Mozykiewicz.

*** Teatr polski.** Dziś na benefis p. Zapałowicza po raz pierwszy komedia Dumasa „Kobiety z kamienia“.

Zachęcamy publiczność naszą do licznego zebrań się w teatrze.

*** Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Porwót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)“, „Królowa Jadwiga“ i „Chrystus na krzyżu“.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

Wystawa tylko wieczorem podczas przedstawień jest otwarta, w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczają.

*** Opłata szkolna** w gimnazjum św. Maryi Magdaleny wylosuje się 1 kwietnia 100 marek (dotychczas 90 marek).

*** Dwóch elewów pocztowych,** Polaków, przeniesiono z Poznania w strony niemieckie, jednego do Lipska, drugiego do Zwickau.

*** Jutro** o godzinie 12 w południe odbędzie się publiczne posiedzenie sądu ziemianckiego celem wylosowania 30 sędziów przysięgłych na sesję rozpoczynającą się dnia 7 marca.

*** Tutejszą aptekę** czerwoną nabył aptekarz Mottek. Dotychczasowy właściciel apteki czerwonej nabył w Berlinie aptekę pod koroną.

*** Wielki los** loteryi pruskiej padł na nr. 131077.

*** W drukarni** Merzbacha w Poznaniu strejkują zecerzy, wskutek czego „Posener Tageblatt“ wychodzi w zmniejszonym formacie.

*** Września.** W niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 6 1/2 wieczorem odbędzie się we Wrześni w sali p. Nowackiego koncert na cel dobroczynny. Wartości oprócz cel dobrego, a zarazem spędzić wieczór przyjemnie, do czego publiczność zachęcamy.

*** Gnieźno.** W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 6 1/2 wieczorem odbędzie się w Gnieźnie w sali hotelu Europejskiego koncert na cel dobroczynny z orkiestrą z miejscowych amatorów, poczem nastąpi monodram „Zosia druchna“ z muzyką p. dyrektora Dembińskiego. „Zosie“ przedstawi amatorka, która w tej roli z sukcesem występowała. Zachęcamy publiczność do jak najliczniejszego zebrań się na ów wieczór.

Baron. Rejencyja nie zatwierdziła wyboru p. Lompy na burmistrza miasta naszego. Nowy wybór nastąpi dnia 4 b. m.

*** Rogoźno.** Członkowie miejscowego Towarzystwa przemysłowców odegrają w niedzielę dnia 6 lutego r. b. na sali p. Wierczyńskiego następujące sztuczki: „Papugi naszej babuni“ (komedyo-opereka w 1 akcie, muzyka Piotrowskiego); wyjątek z „Trójki hultajskiej“ (czarodziejskiej operetki w 3 aktach przez Nestroja, muzyka Williama) i „Adam i Ewa“ (krotkochwila w 2 aktach ze śpiewami). Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Początek o godzinie 7 wieczorem.

*** Rogoźno.** Na posiedzeniu Rady miejskiej w ubiegły czwartek przyszła ponownie pod obrady sprawa przekształcenia tutejszej prywatnej pensji żeńskiej na zakład komunalny. Na posiedzenie to przybyli także jako komisarze ze strony rejencyj: radca rejencyjny i szkolny Składny i asesor rejencyjny Pape; magistrat był w komplecie. Z radnych przybyli pp.: przewodniczący dr. Cichocki, Kirschner, Lemm, Bradt, Lewy, Lessler, Peick, Wieczorek, P. Ziolkowski i Jastrow. Asesor rejencyjny Pape przedstawił w dłuższym wywodzie obecny stan pensji, dalej dochody i rozchody teje, następnie dochody i rozchody w razie przekształcenia jej na zakład komunalny (wynosiłyby one 7000 mk., podczas gdy dochody, pobierając w przecieciu za każdą uczennicę 60 mk. rocznie, wynosiłyby, licząc 70 uczennic, tylko 4200 mk.), w końcu oświadczył komisarze rejencyjni, że rząd, w razie przekształcenia tej prywatnej pensji na zakład komunalny, przeznaczając rocznie 2900 m. dodatku. Pp. dr. Cichocki i Jastrow przemawiali przeciwko przejściu tej pensji na zakład komunalny, wywodząc, że chociażby się dochody z rozchodami według powyższego przedstawienia wyrównały, to jednakowoż nie wykluczona jest możliwość, iż rząd później większych ofiar od miasta domagać się będzie. Rada postanowiła w końcu nie przejmować pensji prywatnej na rzecz miasta.

*** Inowrocław.** We wsi Worzewie otwarto szkołę uzupełniającą. Podobno i w Murzynnie otwarta zostanie taka szkoła.

*** Wschowa.** Egzamin ustny abiturjentów tutejszej szkoły realnej odbędzie się dnia 24 marca. Do egzaminu tego zgłosiło się 3 abiturjentów.

*** Laszno.** Postępowanie w powiecie wschowskim postanowili głosować na własnego kandydata t. j. na kapitalistę Tschuschkego z Rawicza.

*** Bytom,** 31 stycznia. Dziś rano o godzinie 7 1/4 spełniony tu został wyrok śmierci na mordercy Rother z Królewskiej Huty. Wyrok ten zapadł 8 lipca roku zeszłego, za zbrodnię i okrutne zamordowanie swej żony dnia 25 marca roku zeszłego. Dnia wczorajszego przed południem zawiadomiono osądzoną o mającej nastąpić dziś rano egzekucji. Wiadomość tę przyjął Rother z zimną krwią, jadł i pił najspokojniej. Przybył następnie do niego ks. proboszcz Bontzek, aby go przysposobić na drogę wieczności. W nocy pilnowało go dwóch strażników. Dziś rano stawiono się na dziedzińcu sądowym zaproszonych około 30 osób, które były obecne przy teje operacji. trwającej kilka minut, w obecności dusz-pasterza, prokuratora, adwokata osądzonego i t. d. Aktu tego nie milego dokonał przybyły wczoraj kat Krauss z 4 pomocnikami, a następnie odniosło ciało 4 mężczyzn na ementarz.

Na torporze, którym kat głowę ucina, zwykle jest wyróżniona imię i nazwisko mordercy; dzisiejszy będzie już 41, którym sam Krauss głowę uciął.

*** Berlin.** W tych dniach złożył p. Stanisław Jankowski, rodem z Pogorzeli nad Wartą, egzamin drugi krajowy w inżynierii ze stopniem celującym.

*** Aresztowany niebożczyk.** Wiadomo, że u żydów jest zwyczaj grzebania zmarłych zaraz po śmierci, a aczkolwiek przepisy policyjne zabraniają chowania zwłok przed upływem 48 godzin od chwili zgonu, jednak konserwatywni żydowie, zwłaszcza na prowincyi, radzą sobie jakoś z tym kłopotem, a zatrzymanie przez czas dłuższy zwłok bez pochowania uważają za hańbiącą ujmę dla rodziny. — W tych dniach — jak donosi „Gazeta Lubelska“ — zmarł w Lublinie pewien starożytny i pozostawił wiele zobowiązań wekslowych. Wierzyciele zażądali wstrzymania p. grzebu, ażeby zmniejszyć tym sposobem zięcia niebożczyka do zaakceptowania pozostałych po teściu weksli. Układy trwały trzy dni i zakończyły się bójką, w której nie obyło się bez gwałtów. Dupiero po tej batalii niebożczyk dostał się na miejsce wiecznego spoczynku.

*** Z Ameryki** przesłał nam jeden z tamtejszych kapitanów polskich list z ostrzeżeniem dla wychodźców. Pisze on pomiędzy innymi: „W Ameryce teraz nie tak już, jak dawniej bywało, gdzie robotnik był poszukiwanym. Dziś setki ludzi wleźły się do kopalni do kopalni szukając zatrudnienia, a nie mogąc go znaleźć, cierpią okropną niedzę. Dla tego proszę Was, użycie wszelkiego wpływu, by wychodźtwa położy jakąkolwiek tamę.“

*** Oryginał** rozporządzenia zawierał testament zmarłego w r. 1786 szlachcica heckiego, a mianowicie: „Mój pocciwy nauczyciel szkolny, Jakob Lautner, ma otrzymać dwudzięcia złotych za odprowadzenie zwłok moich, ale pod warunkiem, żeby nie śpiewał. Fałszywie bowiem tak strasznie, że go żadną miarą słuchać nie mogę.“

*** Tajemnica wiecznej młodości.** Korespondent jednego z pism amerykańskich ogłasza kilka niedyskretnych szczegółów z tajemnic ualetowych Adeliny Patti. W dniach występów swoich *diva* bierze o godzinie 5 po południu kąpiel, nie pozwalając wszakże, aby woda dotknęła jej szyi lub twarzy. Patti jest bowiem jak najmocniej przekonana, że tak zimna, jak i ciepła woda wywołuje na twarzy zmarszczki, a to jej przekonanie zdaje się twierdzić fakt, iż mimo lat 40 kilku jej twarzy i szyja zachowała dziwną świeżość.

Divu używa zamiast wody *cold-cream*u, który nakłada sobie warstwą na twarz i szyję, podczas gdy pokojówka ją czesze, co trwa zazwyczaj godzinę. Następnie z największą ostrożnością tuszostkę zdejmowana jest kościanym nożykiem i pani Patti uważa się za umytą. — Może to i dla uniknięcia zmarszczek skuteczne, ale czy czyste — wątpliwy.

*** „Promiennica.“** Niedawno temu umieściliśmy wzmiankę o chorobie Actinomyosis. Wzmiankę tę wyjętą z pism zagranicznych i przypisującą odkrycie tej choroby dr. Albertowi, jeden ze specjalistów wyjaśnia i proste w liście do redakcji „Kuryera Warsz.“ napisanym. — Actinomyosis zowie się po polsku „Promiennicą“, jest bowiem rodzajem pasożytu, czyli grzybka rosnącego promieniom. Nie jest to choroba nowo odkryta i nie dr. Albertowi należy się zasługa jej zdefiniowania, gdyż opisał ją pierwszy James Israel w artykule „Nene Beobachtungen auf dem Gebiete der Mykosen des Menschen“ w Virchow's Archiv (tom 74, str. 46, z r. 1878.). Pisano o tej chorobie całe tomy, a na 25-tni jubileusz R. Virchowa napisał Ponfick szczegółową jej monografię p. n. „Die Actinomykose des Menschen, eine neue Infectious-Krankheit“ (1882). „Promiennica“ zalicza się do chorób zaraźliwych tak u ludzi, jak i u zwierząt, jest jednak chorobą rzadko się traftającą. W Warszawie były dwa wypadki, opisane w „Gazecie Lekarskiej“ w roku zesz.; być może, iż na prowincyi bywają wypadki zarażania się ludzi mięsem wołowym przy słabej kontroli nad jatkami, lecz wskutek trudności postawienia pewnej dyagnozy, poczytywane są za inną zblizoną przypadłość.

*** Angielska flegma.** Ostatni książę Devonshire był prawdziwym typem flegmatycznego Anglika, którego nie było w stanie wyprowadzić z równowagi. Pewnego razu późnym wieczorem siedział jeszcze, czytając gazety w swoim klubie, gdzie był przy tym samym zajęciu jeszcze jakiś stary jegomoc. Nad ranem wszedł służący, aby zapalić świeże świece, i spostrzegłszy, że starszowski gazeta wypadła z ręki, a on przechylił się przez poręcz krzesła, doszedł do niego w mniemaniu, że zasnął, i podniósł gazetę, lecz w tej chwili uderzyła go zmiana w twarzy starca, i zawołał z przerażeniem: „Boże wielki! ten pan nie żyje, musiał go razić apopleksja!“

— „Naturalnie, — odparł książę podnosząc wzrok od gazety — umarł już przed godziną.“

*** Mgła.** Bruksela, 30 stycznia. Wczoraj po południu i wieczorem panowała w całej Belgii nadzwyczajna mgła, dziś nadchodzi wiadomości z Holandyi, że i tam pokračowało to niezwykle zjawisko natury. Chociaż w Belgii przyzwyczajeni są mieszkańcy do częstej zmiany klimatu dla bliskości morza, to jednakże najstarsi ludzie nieprzypominają sobie takiej mgły. Przez całe dwie godziny ustał wszelki ruch w mieście: koleje konne przestały kursować, przechodnie potracali się nawzajem, nawet na bulwarach, gdzie magazyny bardzo jasno były oświetlone, panowała egipska ciemność. Kilka osób wpadło do kanału, również i wóz jeden z trzema podróżnymi uległ temu samemu losowi, przy tem było i wiele innych wypadków mniejszego znaczenia.

*** Maurycy Jokaj** od czasu śmierci żony znajduje się w stanie ciągłego przygnębienia, które objawia się w charakterze nowego dzieła jego p. t. „Podróż naokoło grobowego pagórka.“ W ostatnim artykule swoim w dzienniku budapeszteńskim, „Nemzet“, Jokaj pisze między innymi: „Proszę, nie wysławiajcie się ze mnie, jeżeli wam powiem, że przed udnaniem się na spoczynek odmawiam zawsze modlitwę. Ja się tego wcale nie wstydzę. Dla siebie nie proszę wprawdzie o nie Pana Boga, błagałem Go tylko, aby uchronił od wszelkiego zła wszystkich tych, których kocham: moje żonę, moją córkę, moją siostrę, mego króla i całą jego rodzinę — i — (ale teraz roześmiejcie się) i także Kolomana Tiszę.“

*** Książęta orleańscy** jeden po drugim sprzedają posiadłości swoje we Francyi. Książę Montpensier wystawił właśnie na licytacyję lasy Randon, a książę Nemours sprzedał pałac swój w Paryżu, bankierowi Maurycemu Ephrussy, za sumę 3,400,000 franków. Książę nabył niedługo ów pałac za 2,600,000 fr.

*** Miasto Szampana.** Epernay, w departamencie Marny, jest podziemnym miastem Szampana. W podziemiach tych, ciągnących się mil kilka, piętrzą się miliardy butelek wina szampańskiego najrozmaitszych gatunków Labrynt ten korytarz, przejęć i zaułków oświetlony jest tylko z rzadka migającym płomykiem świecy. Na około ciemno i zimno, temperatura bowiem nie podnosi się nigdy wyżej zera. Najwięksi przemysłowcy w Epernay posiadają lochy długości 55 akrów, zawierające pięć milionów butelek wina. Całe miasto jest jakby podminowane podobnymi składami.

*** Także** powód do samobójstwa. Panna Dorra Lillit, osiemnastoletnia mieszkanka Londynu przesyła w tych dniach jednemu z pism miejscowych feljton, który jej wrzucił jako nienadający się do druku zwrócono. Młoda osoba tak srodo dotknięta ta odmowa, że kupiła sobie rewolwer, przywdziała tutele białą i zastrzeliła się, pozostawiając następującą kartkę: „Chciałam się wnieść po nad zwykłym poziom, lecz zaraz przy pierwszej próbie podciąłem mi skrzydła, a w prochu tarzałem się nie chcąc.“

*** Dla amatorów róż.** Znany z kultury róż ogrodnik Wiliam Franciszek Bennett w Shaperton wyprodukował przed trzema laty nową odmianę róży, która wywołała wielką sensacyję. Jest to karmazynowo-czerwona róża, którą nazwał on swym imieniem i którą wyprodukował z skrzyżowania różowej tej „Prezydent“ z ognisto-amarantową remontantą „Xavier Olibo.“ Róża ta nowa, której okwiłość, wspaniała barwę i piękny kształt kwiatów podnoszą znawcy, zdobyła sobie głównie sławę z tego powodu, że handlarz kwiatów Evans z Filadelfii producentowi zapłacił za połowę jego zapasów olbrzymią sumę 5000 dolarów, za co Bennett zobowiązał się przez lat cztery nie sprzedawać nikomu szczepków i sprzedawać tylko odcięte kwiaty. Ponieważ gatunek róży tej obficie kwitnie w zimie, a na miejscu odciętego kwiatu natychmiast wyrasta nowy, zdaje się, że wobec wygórowanych cen, jakie w Ameryce płać za kwiaty, przedsiębiorca Evans mimo zapłacenia tak wygórowanej sumy, nie zrobi złego interesu. Najnowszym produktem Bennetta jest olbrzymia remontanta (Her Majesty), róża jasno-czerwona o 15 cm. średnicy, która zakwita również bogato. Pierwszy gatunek znany pod nazwą „5000 róża“, jak i ostatnia cieszą się wielkim uznaniem wśród znawców.

*** Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 4go lutego sw. Weroniki p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 40. Zachód o godzinie 4 minut 49.

TELEGRAMY.

Paryż, 2 lutego. W komunikacie uważanym za inspirowany, pisze dziennik „France“ (organ Boulanger'a), że obecne stosunki pomiędzy mocarstwami nie usprawiedliwiają wcale pantujących obaw; — nieuzasadnionem są też pogłoski, jakoby w ministerstwie istnieć miała różnica zapatrywań. (Zob. Przegląd w „Kuryerze.“)

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego. Berlin, 2 lutego 1887. (Kursa końcowa.)

Ziemniopody. Pszenica wyżej. kwiecień-maj 164,75 maj-czerwiec 166,75 Zyto wyżej. kwiecień-maj 134,— maj-czerwiec 134,25 czerwiec-lipiec 134,50 Olej rzep. słabo. kwiecień-maj 45,10 maj-czerwiec 45,40 Okowita niżej. w miejsu 36,30 luty 36,50 luty-marzec 36,50 kwiecień-maj 37,40 maj-czerwiec 37,70 czerwiec-lipiec 38,50 lipiec-sierpień 39,— sierpień-wrzesień 39,90

Kapitały. Berlin, 3 lutego 1887. Consol. 4 1/2 102,— Pozn. 3 1/2 listy z. 100,20 Poz. 3 1/2 list. z. 94,80 Pozn. listy rent. 103,20 Austr. banknoty 157,30 Austr. renta stob. 61,80 Austr. banknoty 183,30 Res. consol. 187,93 Res. listy zast. / 90,— Pol. 5 1/2 listy zast. 57,75 Pol. likw. l. zast. 53,90 Węg. 4 1/2 renta zł. 74,75 Austr. kred. akcje 439,— Austr. franc. kol. 379,50 Lombard 140,— Usposob. spok.

Szczezin. 3 lutego 1887. (Kursa końcowa.) Pszenica stała. kwiecień-maj 167,— maj-czerwiec 168,50 Zyto stałe. kwiecień-maj 130,— maj-czerwiec 130,50 Olej rzep. słabo. kwiecień-maj 45,—

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, dr. Preibisz, Sw. Maicyn nr. 64, I piętro.

Plan jazdy ważny od 1 października 1886 r.

Odjazd z Poznania:	
Do Krzyża.	Godz. 5,20 rano. Godz. 6,52 wieczorem.
„ 10,41 przed poł.	„ 12,53 w nocy.
Do Wrocławia.	
Godz. 4,53 rano. Godz. 3,49 po południu	Godz. 8,13 wieczorem.
„ 10,30 przed poł.	„ 8,13 wieczorem.
Do Bydgoszczy-Torunia.	
Godz. 4,48 rano. Godz. 6,00 wieczorem.	Godz. 8,20 wieczorem.
„ 8,10 rano.	„ 8,20 wieczorem.
„ 1,13 po połud.	„ 8,20 wieczorem.
Do Berlina-Gubeny.	
Godz. 12,57 w nocy. Godz. 3,57 po południu	Godz. 6,54 wieczorem.
„ 5,— rano.	„ 6,54 wieczorem.
„ 10,26 przed poł.	„ 6,54 wieczorem.
Do Kluczborga.	
Godz. 6,15 przed poł. Godz. 7,06 po południu	Godz. 2,51 po połud.
Do Pity.	
Godz. 4,49 rano. Godz. 3,54 po południu	Godz. 10,30 przed poł.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Na Kalendarz wieczysty“, wydawany przez Drukarnię Kuryera Poznańskiego, w poszytach miesięcznych w cenie trzech marek za cały rocznik — z portyrum 4 marki, złożył w dalszym ciągu przedpłatę:

93) Ks. Gieburowski z Górki Duch. 1 eg.
94) Ks. Wojciechowski z Krotoszyna 2 „

*** W przeglądzie literackim „Kraju“** czytamy między innymi recenzją nowszych powieści teraźniejszych, w której autor wyszłada niedorzeczny styl niektórych nowoczesnych utworów naszych. „Piękny, błyszczący styl — pisze on — jest dziś w szczególności modzie: często jednak w pogoni za nim autorowie gubią zdrowy sens. Tak autorka, której nowelkę („Ostatni kosz“), świeżo czytałem w jednym z pism, starając się widocznie o „wykwintność“, twierdzi z nieporównanym wdziękiem, że „kolor majowego masta zdaje się być symbolem obiecującej miękkości“. O bohaterze swoim p. Wacławie, który „poetyczniał“, wyraża się bardzo obrazowo, że „piaski jego wyobraźni wilgotniały pod rosą wspomnień, a cyrnamonowe badyle dawniejszych uczuć zazieleniły się jak drzewa oliwne“. — Wytwarzana jest także i dosadna, gdy o „szczępłej rece“ p. Leontyny powiada, że „ta ręka nie nęciła już owemi rozkosznemi doliczkami, które jak istne beczki i Danaid stanowiły niegdyś bezdennie rezerwoary dla wylewów młodzieńszych!“

W innej nowelce („Przeziębiona struna“), opisując ustronną wioskę, wyznaje, że ta wioseczka wydawała jej się „jakimś dobrym, starannym w słowie życiowej stagnacyi przechowanym owocem czystości!“

Oto, co u nas zwie się częstokroć „wytwornym stylem...“ „obiecującą miękkością!“

*** Ziemiańska** wyszedł nr. 5 i zawiera: Zadania dla wydziału Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskim. — O konjunkturach w handlu wełną i o hodowli owiec. — Czy można używanie maki ze żużli Thomas'a polecać i jak trzeba nawożenie wykonać? — Bank ziemski w Poznaniu. — Widoki handlu pszenicą. — Wiadomości literackie: Podręcznik hodowli nasion gospodarskich na podstawie teoretycznej i praktycznej. — Einige praktischen wichtige Düngungsfragen, dr. J. Michałowski. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Dział pytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

*** Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 18 i zawiera: Odczytanie w Alfortville. Powieść przez autora „Rodziny Lanquiere“ i „Walka o miliony“ (przekład z francuskiego) E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Córka Nababa z Singopory, powieść przez E. R., przekład z angielskiego (ciąg dalszy). — Dobry przyjaciele, nowella (przekład z niemieckiego) (ciąg dalszy).

*** Kroniki Rodzinnej** wyszedł z druku nr. 2 i zawiera: Spisznica po Humeckich u ścian multanckiej, opowiadanie dr. Antoniego J. — Ze świata naukowego przez M. Z. — Co robić? przez A. G. — Wiadomości literackie przez Z. M. — Korespondencya z Poznania przez Nema. — Z powieści niemieckiej. — Wieści polityczne. — Silva rerum.

*** Biesiada literacka,** warszawska ilustracya w nr. 4 (578) zawiera: Z Warszawy. — Herb na dziedzię, powieść Jana Zacharyasiewicza (d. c.) — Zakładnicy lwowscy (1672) przez dr. I. — Zgłodniali. — Na Kapitolu. — Jak to bywało w młodości. — Na ziemi i na gwiazdach. — Rapularz tygodniowy. — Listy polityczne. — Czy pokarm mięsny dla zdrowia człowieka jest niezbędnym? — Ze starba powiad. — Logograf. — Humorystyka. — Jak sobie radzić. — Rólnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Postum scriptum. — Przewodnik. — Rysunki: Styczeń (F. Brzozowski). — Zgłodniali. (Obraz Geoffroy'a). — Na Kapitolu. (Obraz I. LeFebre'a). — Jak to bywało w młodości. — Rebus.

Dodatek

* „Muzeum”, czasopisma nauczycieli szkół wyższych, wychodzące we Lwowie wyszedł zeszyt 1 rocznik III i zawiera: I. Sprawy Towarzystwa naucz. szk. wyższych (pos. Kola lwowskiego 18 grudnia 1886). — II. W przededniu nowej reformy. — III. Zawilński R. Jakże ustępy poetyczne polskie możnaby uznać klas niższych zadawać do uczenia się na pamięć? — IV. Sprawa nauki języka niemieckiego w sejmie. — V. Ruch naukowy: 1) Preparaty do klasyków: a) Cornelius (oc. M. B.), b) Cezar. Wojna galicka ks. I, 1 do 30, ułożył R. Palmerstein. Lwów 1886 (oc. M. B.). 2) Internationale Zeitschrift für allg. Sprachwissenschaft... herausgegeben v. F. Techmer. Bd. 2. H. 2. Leipzig 1885 (oc. R. Zawilński). 3) Bibliothek d. Gesammt. literat. d. In- und Auslandes (oc. dr. A. Zipper). 4) Sprawozdanie z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych. Warszawa (oc. M. A. Baraniecki). 5) Dr. J. Rostański: Botanika szkolna dla klas wyższych. Kraków 1886 (oc. J. Jaworski). 6) Jedrzejewicz J.: Kosmografia. Warszawa 1886 (ocenił Br. Gustaw). — VI. Przegląd programów: 1) ks. E. Skrochowski. Sarkofag chrześcijański z IV wieku Kraków 1886 (oc. ks. A. Polański). 2) Wągilewicz M. Porównanie gimn. austriackich pod względem pedagogicznym i dydaktycznym z gimn. w Polsce przez komisję edukacyjną zaprowadzonymi. Drobnych 1885 i 1886. (oc. Dr. M. Maciszewski). 3) Swistun F. prof. Kronika gimn. rzeszowskiego. Rzeszów 1886. (oc. Dr. M. Maciszewski). — VII. Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. Wyciąg z protokołu rady szk. kraj. 20 i 27 listopada i 4 grudnia 1886. — Statystyka wieku uczniów w procentach z r. szkolnego 1885/6. — Liczba uczniów zapisanych w r. 1886/7 na uniwersytety: jagielloński, lwowski i warszawski. — Jubileusz 25-letniej służby p. dyr. M. Kurowskiego. — Kalendarz „Szkoły”. — VIII. Mianowania i przeniesienia. — IX. Korespondencja Redakcyi. — Redaktorem odpowiedzialnym jest p. dr. Maurycy Maciszewski. Komitet redakcyjny składają pp. dr. Ludwik Cwikliński, Korneli Fischer, dr. Ignacy Potelczak, Franciszek Próchnicki, Roman Palmstein, dr. Zygmunt Samolewicz, Józef Skupniewicz, Józef Soleski, Tomasz Soltysik i dr. Albert Zipper.

Przybył do Poznania. Poznań, 2 lutego LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Paliszewski z Gembic, Schroeder z Warszawy, Chlapowski z Kopszowa, hr. Relbinder z Rosy, Koczorowski z Granowa, Lubieński z Kłaczyna, Chlapowski z Królestwa, hr. Gorzelski Ostrorog z żoną z Smetłowa, Wolszlegier z Siernik, hr. Potulicki z Siedlica, Libelt z Zajczkowa, Bamiller z Francji.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Biegański z bratem z Potulic, Kaczkowski z Kolażkowa, Pomorski z Ostrowa, dr. Pomorski z Poznania, Koczorowski z Królestwa Polskiego, pani Stabrowska z córką z Wysławie, pani Nizińska z Wrześni, Schwarz z Nierenberg.

(18) LOTERYA. (Bez gwarancji.) Berlin, dnia 31 stycznia.

Przy dziesiątym dalszym popołudniowym ciągnięciu czwartej klasy 175 krol. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: (Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek). 71 247 378 419 31 47 (1500) 570 (1500) 607 24 749 846 80 916 1096, 104 (3000) 322 455 503 23 628 764 855 960 2072 261 328 93 99 478 799 871 924 (500) 3066 125 219 27 312 418 27 509 73 703 92 836 70 919 39 4017 288 344 98 407 54 640 (300) 736 853 930 64 1114 76 298 73 749 66 517 780 932 45 62 6011 303 18 75 426 652 3 782 811 14 42 74 98 (300) 7063 172 (300) 213 426 541 827 8022 121 97 97 809 922 9183 203 35 (300) 365 98 598 748 942. 10023 247 10 48 643 788 834 957 58 11178 320 431 61 72 86 552 60 76 89 (1500) 730 809 12 12080 143 393 638 (300) 72 905 13035 37 60 183 211 82 317 516 38 65 80 692 730 33 916 27 14045 82 15041 51 328 (300) 450 505 655 97 732 836 16093 140 211 13 502 36 (500) 81 640 752 67 (300) 937 1710 56 69 313 450 500 18 642 57 792 9 906 52 18041 119 300 451 519 735 61 915 19011 195 258 76 903 36 624 84 826. 20088 186 (500) 94 453 533 719 39 854 913 21259 (3000) 87 456 553 56 746 85 22085 227 92 308 583 822 23007 25 59 140 60 (-000) 74 97 238 78 833 483 93 631 819 29 52 951 24001 23 268 (500) 93 868 556 81 86 665 793 830 965 25048 252 476 84 566 823 26268 356 (1500) 401 66 99 555 736 827 75 925 28 (1500) 44 27051 (500) 196 228 88 542 74 601 36 788 837 78 917 86072 73 105 49 230 92 (300) 318 461 632 714 812 35 902 69 29077 92 107 26 370 81 445 61 81 445 561 81 688 762 898 924. 30124 85 262 (300) 98 352 65 626 755 884 96 (3000) 31090 150 96 388 81 690 710 126 22 932 67 (500) 32079 234 45 202 62 94 426 554 674 83 99 33216 92 322 47 629 749 84 (500) 34159 (1500) 365 79 (3000) 485 506 832 927 35040 70 109 71 97 396 401 37 61 70 95 515 650 88 827 36130 211 (500) 68 406 18 28 32 558 652 61 66 84 750 94 971 37138 50 264 125 55 38091 (500) 15 51 94 160 214 19 553 666 758 828 51 39402 4 597 630. 40256 266 (300) 480 692 722 938 78 41023 (3000) 168 77 245 76 343 806 (1500) 933 88 42119 373 460 523 35 72 883 43053 208 440 691 798 893 9973 48018 85 164 378 88 96 527 634 755 67 88 818 994 90 45117 63 70 251 52 70 84 379 587 691 755 811 29 38 66 918 87 46272 393 405 508 80 31 810 73 965 47029 154 221 33 76 597 671 760 84 439 48004 390 645 83 859 84 903 22 49068 179 87 350 66 932 79.

50551 87 751 81 824 948 51033 913 (300) 535 47 626 95 723 76 894 953 52049 159 289 900 24 53046 94 99 108 26 332 46 56 436 673 91 727 900 39 45 56 54011 98 140 320 481 84 94 558 831 92 966 55229 33 374 585 72 66 75 822 909 56059 395 418 601 (1500) 63 88 799 57018 118 32 236 510 14 39 60 606 (500) 23 52 85 (300) 95 96 815 30 62 58122 (300) 928 319 79 86 473 707 951 59026 182 99 213 881 473 534 97 (300) 787 811 62 947 63. 60047 198 267 811 66 448 89 542 74 663 766 87 (15000) 943 89 61179 225 (300) 350 471 (500) 506 28 (500) 663 (1500) 886 62066 88 302 (300) 423 80 528 97 841 63057 156 (500) 63 91 241 456 540 99 606 24 78 870 64075 121 362 549 84 96 649 92 714 52 89 918 91 65080 217 30 335 408 506 69 74 715 93 800 65016 (300) 580 93 671 784 820 69 905 67052 77 104 57 224 28 42 82 884 (3000) 453 585 711 28 74 945 66017 30 57 333 93 490 587 80 705 73 95 829 71 69018 51 80 119 23 342 78 85 456 610 22 60 94 804 42 50 (1500) 60 79 89. 70060 213 26 378 421 516 22 85 643 96 922 71002 131 478 507 643 946 47 72037 190 217 401 7 672 (3000) 703 41 48 849 73005 (300) 194 (300) 378 546 70 95 754 817 72 918 74096 116 25 90 354 55 (1500) 462 66 641 717 52 93 879 914 75119 200 375 427 711 698 707 912 76100 90 212 348 422 42 60 616 41 62 846 51 91 901 30 77212 25 305 98 404 80 629 707 29 888 981 78002 (3000) 8 112 26 295 382 473 95 (300) 550 79 617 802 23 907 79137 336 410 64 97 531 32 50 53 68 681 713 984 947. 80129 65 488 633 754 993 81138 85 304 53 422 (1500) 39 51 504 17 75 98 612 99 738 42 77 939 69 82 85 80222 34 70 87 249 301 40 453 521 29 84 664 80 740 981 83008 58 602 728 855 84 994 84022 41 67 72 106 200 36 369 449 98 586 95 735 9 885 85582 90 671 713 18 843 953 61 85 80606 51 248 61 94 557 435 42 52 548 76 600 (300) 4 33 41 729 35 858 (1500) 912 87112 52 55 262 401 59 83 576 78 767 827 88115 53 211 300 49 432 928 89063 65 150 51 245 62 398 (300000) 451 714 77 807 53. 90143 337 46 588 91 778 91002 96 121 74 91 95 239 449 79 (5000) 561 64 (1500) 94 (68 69 836 55 98 92027 85 155 (1500) 225 800) 75 375 (1500) 460 590 (1500) 653 86 90 583 93004 39 148 73 82 242 489 603 42 716 9 859 942 94033 35 416 20 207 39 (500) 82 457 772 918 95037 271 (500) 337 38 93 39 836 53 984 96036 138 223 88 551 626 2 74 741 45 (10000) 61 94 928 97089 286 (3000) 326 402 539 43 (3000) 680 98271 484 91 518 633 709 15 64 78 836 46 95 99072 255 96 871 77 85 608 614 55 65 713 800 49 67 907 (500) 74 93 (3000). 100049 66 (3000) 110 344 63 672 735 39 811 951 101007 188 316 81 414 33 99 (500) 588 614 754 874 102020 (1500) 44 215 64 (300) 317 515 19 (300) 25 673 796 (1500) 824 909 45 (1500) 41 94 (3000) 103088 164 226 400 29 588 90 104027 31 44 63 261 301 483 908 105113 32 296 331 64 66 466 79 (500) 546 867 106183 225 87 387 469 624 67 70 795 816 35 49 83 904 (3000) 107017 (100) 47 (1500) 201 74 81 96 334 55 465 635 752 88 92 (3000) 961 108174 (300) 89 335 89 515 (300) 29 636 718 74 827 67 928 (1500) 43 109008 73 112 309 61 64 623 743 836 943. 110059 139 219 316 18 26 402 10 (300) 33 575 640 84 719 53 928 11041 129 39 804 60 90 420 593 668 722 902 112000 19 204 17 60 (300) 445 621 81 781 981 113057 (1500) 58 568 (300) 765 98 879 114058 170 (1500) 288 406 33 667 715 27 839 72 903 20 (300) 115230 45 56 398 (500) 65 94 409 600 90 22 49 75 785 820 49 78 924 116205 6 62 317 513 69 625 26 73 (500) 921 45 54 81 117054 143 284 92 333 79 512 637 81 881 987 118063 304 72 418 (500) 587 (300) 97 (300) 731 873 950 119004 36 95 127 87 219 88 326 454 529 628 88 721 56 975 81. 120043 105 8 211 413 59 531 710 847 121161 69 289 333 41 (3000) 593 884 912 (300) 222227 356 62 421 31 635 63 709 86 802 975 123044 117 54 203 322 76 413 58 70 (300) 528 93 831 918 72 124175 384 93 (1500) 499 591 729 801 125026 48 54 161 91 304 18 512 45 307 616 59 98 747 59 (500) 867 126049 75 349 (3000) 736 94 826 925 42 127443 641 86 847 74 (300) 128056 89 121 99 285 376 507 45 616 781 129071 348 554 (1500) 69 (3000) 619 720 (300) 841 968. 130072 242 (300) 43 46 (300) 392 693 67 810 45 931 73 131005 94 256 348 75 417 537 680 894 132024 69 78 103 304 59 403 10 81 (3000) 92 695 860 133127 236 54 80 884 455 662 788 806 957 134039 166 93 94 235 454 94 554 768 801 135274 700 815 60 136098 120 33 (1500) 55 64 77 467 592 97 806 33 97 946 83 137041 58 186 257 94 (300) 323 431 740 80 95 (3000) 744 63 (500) 138010 355 (500) 417 657 93 840 60 915 139305 19 53 85 592 760 848. 140025 27 (500) 46 395 430 31 520 633 997 141043 190 334 41 75 716 99 880 979 92 142146 97 214 68 849 406 745 96 887 143207 67 301 436 44 501 69 631 71 45 851 51 924 68 144007 15 268 306 (300) 70 454 461 535 650 58 745 854 145037 155 (3000) 319 (500) 443 96 569 624 731 57 146076 177 79 303 8 9 449 549 77 888 845 147037 128 91 207 62 85 87 909 (300) 19 58 67 148091 102 (300) 234 61 335 81 548 97 629 32 53 60 846 149176 (300) 393 692 844 (500) 978. 150044 305 56 448 95 (300) 527 67 832 151054 107 80 258 400 55 89 (500) 620 28 85 94 891 152029 67 96 144 91 424 552 811 975 153309 10 11 31 468 615 730 33 63 (1500) 78 969 154074 86 266 (3000) 309 36 (500) 446 75 841 936 155119 90 (500) 259 (1500) 94 484 505 865 78 287 156042 287 536 79 663 781 89 880 917 157047 144 50 77 81 205 35 384 852 788 (300) 86 158015 87 262 304 (500) 13 460 810 159008 89 203 319 24 601 83 (500) 90 762 930 (500) 98. 160008 76 111 18 292 305 81 575 89 642 714 805 58 904 66 161262 336 404 63 732 873 162049 137 261 423 571 716 60 804 903 72 163226 77 91 405 91 501 11 36 74 78 89 960 880 164075 (3000) 288 399 512 24 679 705 800 165051 80 434 82 634 792 811 941 166088 224 390 406 58 62 78 720 27 167000 (300) 298 388 403 535 (300) 749 806 93 755 168200 324 33 39 498 511 13 17 23 92 856 85 (3000) 938 169008 (1500) 92 (300) 525 600 62 713 909 170125 42 203 11 (3000) 304 415 706 843 946 61 171067 183 324 53 (300) 59 576 86 912 172078 194 242 402 76 814 173059 (500) 124 247 541 617 62 794 (300) 844 (5000) 47 174027 52 98 148 80 253 55 (300) 84 323 26 410 26 501 69 952 175043 68 (300) 452 92 509 643 56 85 819 930 31 53 88 176283 (300) 362 64 70 (300) 86 614 15 784 73 90 859 177417 (3000) 71 (1500) 607 16 32 759 875 904 178577 82 699 23 780 854 55 179078 480 84 516 701 31 82 816 945. 180120 62 331 43 86 433 540 865 929 181008 282 363 75 548 73 643 907 182017 173 87 304 513 634 56 793 16 46 53 865 (500) 92 838 69 91 183039 335 443 (300) 532 35 64 75 846 55 942 184024 39 256 341 65 475 518 61 762 826 914 21 99 185149 80 218 362 88 542 (1500) 85 704 89 868 96 58 72 98 186040

154 845 445 520 25 90 730 978 80 (3000) 187008 31 (1500) 110 69 282 553 710 804 54 64 91 174 188073 (300) 196 303 37 511 61 664 824 89 911 (500) 189177 243 396 572 913. (19) Berlin, 1 lutego. (Ciągnięcie prz. południowe.) 3 49 86 252 319 43 (500) 88 467 814 74 968 85 1095 135 60 267 602 7 852 2045 81 (30000) 83 187 245 64 310 15 411 24 71 515 608 819 974 96 3147 269 75 85 (3000) 392 551 61 69 97 708 36 806 (500) 62 77 79 4061 (300) 370 167 504 53 71 702 842 60 922 50 (300) 74 5193 424 42 640 60 62 603 933 6001 106 11 250 736 7057 125 42 257 (500) 343 458 529 631 54 85 759 862 75 8073 214 368 555 615 (500) 773 75 823 9050 57 70 (500) 179 310 542 80 929. 10104 86 219 87 (300) 384 590 666 726 836 53 944 83 (300) 1158 699 12138 30 325 (500) 54 556 735 811 906 27 13049 101 86 213 66 83 540 70 637 812 (1500) 19 14053 289 90 405 52 527 48 933 42 15027 55 117 204 354 551 63 (300) 973 (300) 16013 16 76 124 42 406 35 45 821 75 (1500) 945 53 920 17010 13 125 270 (3000) 84 315 408 92 573 (3000) 611 77 767 946 18060 92 124 64 251 71 91 98 19012 111 (300) 265 396 466 87 785 915 21 69. 20040 248 80 87 (300) 416 20 76 572 712 73 905 69 21004 59 342 60 411 865 904 22033 108 (1500) 35 261 87 316 18 491 582 665 67 818 27 70 948 23055 114 64 286 346 54 751 801 22 80 970 24022 52 88 228 320 514 (300) 34 (1500) 680 98 931 25090 (1500) 136 80 321 47 463 567 77 83 611 37 (1500) 83 89 864 97 941 26124 235 67 70 74 634 63 724 52 909 52 70 27015 119 206 349 (3000) 438 47 503 767 (300) 72 77 858 86 28165 (300) 83 217 39 521 24 98 653 54 73 733 911 81 29013 78 196 319 23 89 97 482 709 879 932. 30007 (3000) 441 102 63 69 84 200 75 (500) 84 94 353 74 520 25 33 99 (300) 692 (500) 737 889 928 31066 525 (3000) 40 (500) 73 607 8 32093 117 21 245 370 475 762 879 81 33016 95 142 205 41 306 (1500) 75 406 511 721 931 34045 115 30 (500) 86 205 532 (300) 27 29 65 941 35035 69 167 339 431 511 632 79 716 67 36056 248 79 98 309 21 32 (1500) 43 44 63 94 (1500) 410 678 703 85 874 917 37093 153 201 447 53 709 (3000) 901 29 70 38010 315 491 579 648 70 728 39083 92 211 19 (500) 406 13 515 6 (500) 619 752 56 806 70 915. 40036 173 227 88 (300) 378 450 87 674 717 83 833 38 89 932 41055 72 (500) 97 141 (1500) 53 66 290 339 83 86 505 42 619 935 83 (500) 96 42008 85 126 267 503 780 974 43012 70 (500) 72 214 445 604 924 44029 160 79 239 84 96 321 61 (1500) 471 612 32 49 797 866 45018 98 219 82 93 425 41 570 84 780 942 99 46117 19 67 (1500) 431 69 73 640 46 56 68 64 80 868 47004 38 119 84 258 325 429 60 553 92 99 696 703 70 879 97 (500) 48009 19 26 89 113 38 40 6 75 690 732 821 959 49191 227 341 90 435 702 (500) 809 61 97 918. 50001

Walne zebranie

Towarzystwa rolniczego Sredzko-Wrześnińsko-Gnieźnieńskiego odbędzie się dnia 8 lutego r. b. o godzinie 11-tej przed południem w Wrześni w hotelu Paprzyckiego. — O liczny udział uprasza (1523)

Dyrekeya.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu bukowskiego

celem obrania trzech kandydatów do parlamentu niemieckiego odbędzie się w niedzielę dnia 6-go m. h. o godzinie 5 1/2 po południu w Opalenicy w oberży p. Jana Witajewskiego, na który zaprasza (1522) Komitet wyborczy.

Za połowę ceny!

Księgarnia K. Łukaszewicza we Lwowie, hotel George'a

połącza po cenach o połowę niższych
Dumas A. (ojciec) — Trzech muszkieterów — Romans historyczny w 6 tomach tylko 4 mkr.
 — W 20 lat później — Romans hist. w 8 tomach tylko 5 mkr.
Le Prince — Martwa ręka — 4 tomy tylko 2 mkr.
Rudnicka — Obrazki z życia i prawdy — 2 tomy tylko 3 mkr.
Sever — Szkice z Anglii w 3 częściach tylko 2 mkr.
 Kupujący wszystkie dzieła razem płacą zamiast 16 mkr. tylko 13 mkr. — Wysyłka uskuteczna się za nadaniem naprzód pieniędzy lub za zaliczką. Kto nadesła pieniądze naprzód odbierze przesyłkę franco. Adres: **K. Łukaszewicz — Księgarnia — Lwów (Lemberg w Galizii).** (1524)

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
 wykwinąć do 3 pokoi 975 M. wykwinąć do 4 pokoi 1563 M
 i t. d. stosownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia. (1245)

Ceny pojedynczych części urządzenia obliczają się nie wyżej jak w cenniku.

A. Andruszewski, Magazyn mebli.

Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie powiększony (2251)

skład sprzętów kościelnych

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to: Monstrancje, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczyńca do Olejów św. i pateny dla chorych, ampulki, trybularze i łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z pierwszorzędnych sprawdzam fabryk, jestem przeto w możności takowe po taniiej oddawać cenie z poręczeniem za ich trwałość.

Wszelkie reperacje, posrebrzania i odnawiania aparatów kościelnych wykonuję szybko i trwale po możliwie tanich cenach. Szanownym Dozorem kościoła, których kasa nie pozwala na razie większych robót wydatków, ułatwiam nabywanie lub odnawianie sprzętów na odpłaty, rozkładając takowe na czas dłuższy.

J. Stark,

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego.

Pasy do lokomobil bez końca. Płachty nieprzemakalne dla lokomobil. Worki do zboża.

Smarowniki „Tovote“ i do tychże stały Haszcz. (273)
 Opakunek asbestowy oraz wszelkie inne przybory dla gorzelni i cukrowni poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów
Z. Mazurkiewicz,
 Poznań, Berlińska ulica nr. 5.

Königl. Marien-Gymnasium.

Vom 1. April d. J. ab wird das Schulgeld von 90 Mark auf 100 Mark erhöht. (1526)

Der Direktor

Dr. Meinertz.

Liber Communionis Paschalis

z rubrykami: Nr. currens. — Nr. domus — Dies nativ. — Nomen et Cognomen — Annus Dni — Adnotationes.

Liber Intentionum Missalium

z rubrykami: Nr. currens. — Accepta — Celebranda — Stipendium — Intentio — Privata — Cantata — Fundata — e. sepultura — Locus celebrationis — Nomen celebrantis — Adnotationes — poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

UNION: Jasiński i Ołyński Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62 poleca

Olivi do machin, Smarowidło na osie, Tran szwedzki Bergen, Oliwa na patentowane Malaga, Dwusiarczyk wapna, Makuchy lniane i rzepiowe, Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym, Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszeną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowym niezbędne. (158)

Prawdziwo Lyonskie materye złotem, srebrem lub jedwabiem wyszywane, symbola, słupy i krzyże do kap i ornatów, gotowe ornaty i kapy ze słupami i krzyżami lyońskiego wyrobu, oraz tuwalnie, umbracala, nakrycia do puszek, baldachiny, chorągwie, proporce, bursy w droszkiem i tańszym wykonaniu, jako też bielizne kościelna we wielkim wyborze, nadto obrazy na blasze lub płótnie malowane, poleca we wszelkich rozmiarach i po bardzo przystępnych cenach na spłaty lub za gotówkę przy stosownym rabacie (1383)

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów.

Poznań, ul. Berlińska 2.

Roterdamski skład kawy,

Stary Rynek nr. 43,

poleca swój znaczny zapas wprost u źródła zakupionej kawy sur. po nader umiarkowanych cenach.

Kawy palone

na doczekaniu w smacznych i ze znajomością fachu dobranych gatunkach.

Wszelkie towary korzenne, herbaty, biszkopty, czekolady rozn. kakao hol. i inne przysmaki, oraz owoce południowe po cenach przystępnych. Usługa rzetelna i skora. (1527)

F. Imbierowicz.

T. OTMIANOWSKI

specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych Poznań, Jezuitska ulica nr. 1,

poleca kompletne urządzenia domowo-gospodarcze w najlepszym wyrobie, po cenach rzeczywiście przystępnych. — Drukowane spisy przedmiotów, przesyła się na żądanie franko i bezpłatnie. (1498)

Parade-Bitter.

Rex liquorum.



Smakiem przewyższa wszystkie franc. likiery.

Premiowany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.

Znakomity t-n, przez chemika sądowego pana Dr. C. Bischoffa w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likw. r. stowoly mają na składzie w butelkach 1/2 litrowych po 1.25 mkr. pp. Jakob Appel, Ed. Feckert jun., S. Samter jun., W. Beck r. Emil Brunnm., H. Hummel, Pawel Vorweg, F. B. Różniński, H. Błażewski, J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fik-ński, J. Fuhs. (1513)

Walne zebranie

Banku Ludowego Wągrowieckiego Sp. zap.

odbędzie się dnia 10 m. h. o godz. 3 po poł. w Wągrowcu w hotelu Kronhelm. (1521)

Porządek dzienny: Ustanowienie bilansu i dywidendy za rok 1886. Przewodniczący w Radzie Nadzorczej K. Buchowski.

Die General-Versammlung des Bank Ludowy Wągrowiecki eingetr. Gen.

findet am 10. d. Ms. Nachmitt. 3 Uhr in Wągrowitz Hotel Kronhelm statt.

Tagesordnung: Festsetzung der Bilanz u. der Dividende pro 1886. Vorsitzender im Aufsichtsrath K. v. Buchowski.

Zakład litograficzny T. SZULCA w Poznaniu, Wroclawska ulica nr. 36 wydał i poleca:

WIZERUNKI Królów Polskich

album składające się z 59 portretów wraz z krótkimi historycznymi objaśnieniami, na tytuły piękny kolorowy herb Polski i Litwy. Cena 4 marki. Wojsko Królestwa Polskiego 1815—1830

obraz przedstawiający w 36 figurach całą ówczesną armię. Kolory mundurów dokładnie oddane. Cena złonona 2 marki. (1486)

ŚŚ. Cyryl i Metody Obraz. Cena złonona 75 fen.

„OJCZE NASZ“ Modlitwa Pańska, piękny kolorowy obraz. Cena 75 fen.

Album Poznania 21 widoków miasta Poznania. Cena 10 fen., wydanie lepsze 50 fen.

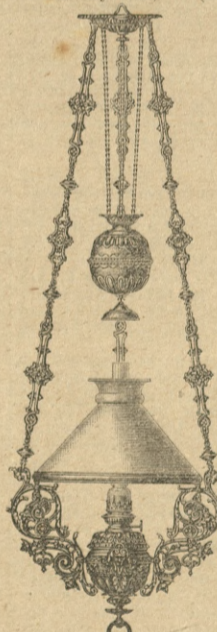
Zapytania i odpowiedzi gra towarzyska. Cena 25 fen.

Dla Cechów świadectwa wyzwoleń i listy mistrzowskie, pięknie ozdobnie wykonane.

Pieniądze przesyłać można znaczkami pocztowymi dołączając na porto.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnej fabryki „Stobwassera“ w wielkim wyborze. (993)



Pajaki i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski, Skład porcelany, szkła, tac itd., Stary Rynek 53/54.

Prawdziwym skarbem dla wszystkich schorzących skutkiem tajnych grzechów młodociej jest sławne dzieło: Dra Retau'a Ochrona własna.

Polskie wydanie z ilustracjami i mkr. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. Tysiące zadziwiająco mu swe wyzdrowienie. Sprzedaż można przez magazyn nakładowy w Lipsku. (Verlags Magaziu Leipzig, Neumarkt 34) jako przez każdą księgarnię. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1328)

Gospodynie, kucharki i mianki poleca od zaraz lub od 1 kwietnia Stuwczyńska, Sapięziński plac nr. 7. (1520)

Dopiero trzecią część

sumy potrzebnej na wybudowanie kościoła w Sonnenburgu pod Wiesbadenem udało mi się zebrać. — Czcigodni Bracia w Chrystusie! Ponieważ tutejsza gmina jest za uboga, aby się mogła znacząco sumą do budowy kościoła przyczynić, zaleczę więc będzie tylko od Waszej ofiarności, czy łaskawie mogli wrócić budowę rozpocząć. Proszę więc serdecznie, zasłaćcie mi nadal Swoją jałmużnę. (1420)

Ks. Monrial, misjonarz.

Osiedliłem się (1501)

w Żerkowie.

Dr. med. Poklatecki,

lek. prakt. chirurg i akuszer.

Żerków, dnia 30 stycznia 1887.

Dr. Kapuściński

lek. prakt.

i specjalista w chorobach ocznych. (1318)

Przyjmuje od 8—9 i od 3—5 po południu.

Poliklinika okulistyczna

od 9—10 z rana codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

M. Piotrowski,

sztukator i mozajcysta, Poznań, ul. Strzałowa nr. 7,

poleca się do wykonywania wszelkich robót stinkowo-mozajkowych, jako to: ołtarzy, ambon, kolumn itd. itd. (1524)

Stare prace mozaikowe, przez nieef. chowych przedsięwzięć olejną farbą malowane lub lakierowane, doprowadza przez szlifowanie kamieniami i wodą do pierwotnego koloru i połysku.

Ma zawsze na składzie nader starannie w ramach wykonane staeye męki Pańskiej, płaskorzeźbę z masy kamienną i gipsu.

Robi figury, sztukaterie kościelne i domowe.

Oddaje roboty malarskie i pozłotnicze starannie.

Ceny zawsze umiarkowane.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodowej aptekarza Radlaera, o której w Numerze I czasopisma „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencya jodowa aptekarza S. Radlaera w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo troskliwie z latorośl młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przeznaczone zwiadowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czysci na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przesylnie.“ (730)

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nassbaum w Monachium: „Pańska esencya jodowa podobna mi się bardzo; prześlął mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gteli w Monachium pisze o esencji jodowej Radlaera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitsky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodowa Radlaera odznacza się znakomitym o wym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wczorajszym okręgowym posiedzeniu polecił i demonstrował Radlaera esencya jodowa jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przeznaczonego Santas.“ Butelka kosztuje 1 mkr., rozpylacz 1,50 mkr. Tylko prawdziwej nabyć można w Radlaera czerwonej aptece w Poznaniu.

Koniak francuzki

po 6, 4 i 3 marki za butelkę szampańską, na całych i pół butelkach, wszelkie likwory francuzkie, prawdziwą Benedyktynkę, Kujawkę, Kartuzyanke, Gdańską z pod łosiosia poleca handel win hurtowny i cukiernia

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek.

Haasenstein & Vogler

Pierwsza i najstarsza ekspedycja anonsów we Wrocławiu,

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ulica Wilhelmowska nr. 16, narożnik ulicy św. Marcina.

zadawają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:

Doniesienia familijne, Ogloszenia kupna i sprzedaży, Poszukiwania posad, Dzierżawy, Submisye, Ogloszenia wakansów do wszystkich gazet całego świata.

Instrumenta i chirurgiczne opatrunki,

Właściciel większego zakładu fabrycznego, poszukuje

spólnika z kapitałem 40—50,000 Mkr.

Reflektanci zechcą złożyć piśmienne oferty sub S. M. 1476 w Ekspedycji Kuryera Poznańskiego.

Ogrodnik art.

kaw. z Szlązka Prus., który przez 2 lata w Ogrod. Polskim w Warszawie hodowle nasion sam prowadził, jako też dłuższy czas w Belgii i Francji przebywał, poszukuje zaraz lub od 1 marca odpowiedniej posady. Adr. proszę K. Żolna, Gleiwitz O. S. Nikolaistrasse 5. (1487)

hacfiarke,

(wychowankę Tow. Pozn. nauk dla dźw wznę) która pięknie znać bieliznę, oraz udziela lekcy snucia i naprawiania bielizny, poleca skład Bon-Marché. (1472)

Subjekta

handl. do ekspedycji poszukuje J. N. Leitgeber. (1508)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorem Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacji i strojenia tychże — buduję podług najnowszej konstrukcyi, a na żądanie i podług starszej. — Polecam praktyczne miechy do organ bardzo trwałe, nie podlegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze w równej temperaturze; z lekka kalkulatura, spokojna i bez żadnych rażących ucho skrzypiń lub łoskotu. Metalowa roleta jak piszczałki cynowe wykonuje własnoręcznie elegancko i trwale, dając dobry metal. Do mechanizmu używam po większej części usiadzi, stali, żelaza i miedzi. Materiał drzewny daje bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wykonanie zaręczam. Na fronty organ daję gustowne rysunki w stylu odpowiednim do budowy kościoła. (1946)

Roboty przy starych organach wykonuję spieszenie i za przystępną ceną. Zwracam i na to uwagę, że wyraniam bardzo pięknie i gustownie sprzęty kościelne, jak: ołtarze, amiony, kadzielnice, konfesjonały, piękne ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepedów itd. itd.

L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.